Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P.K.O. Nr. 140.011.

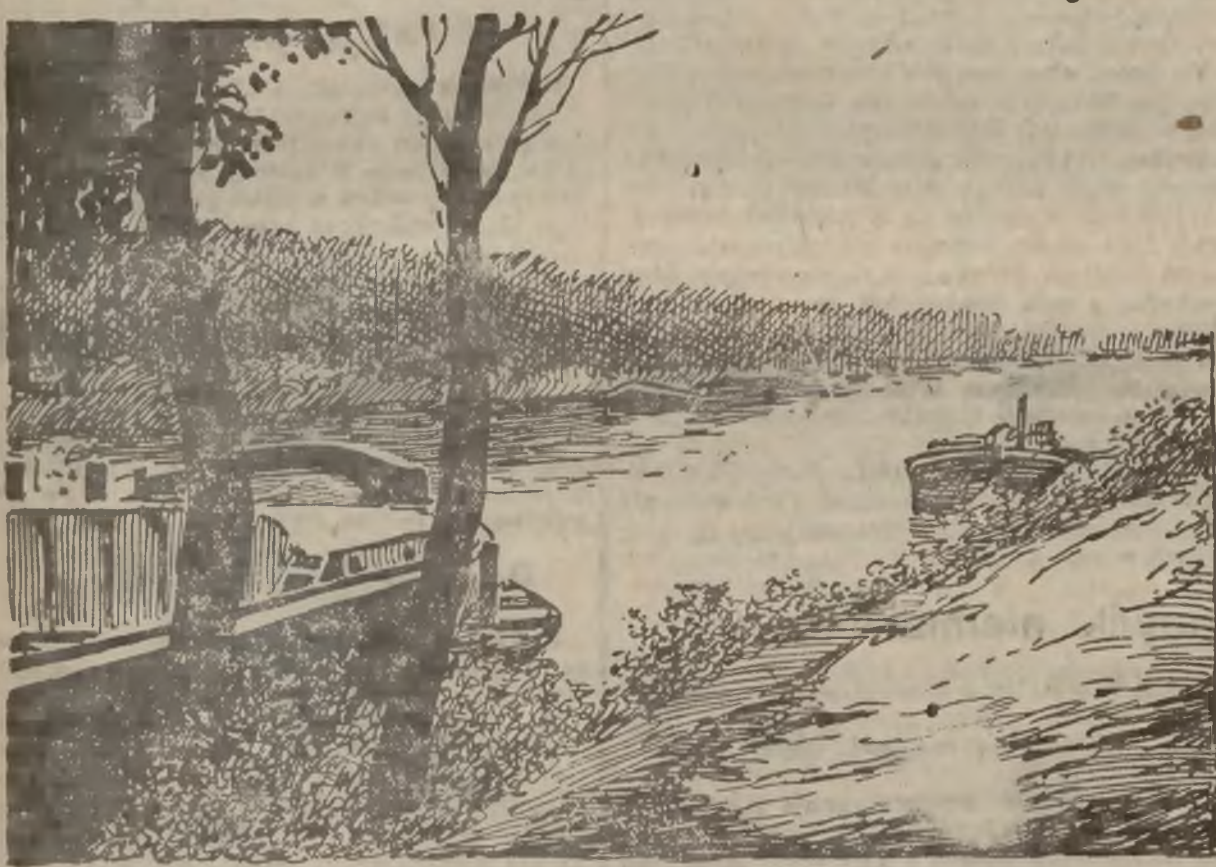
40 M

W kioskach na dworcach kolejowych 45 mk. — Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie mk 1200, z odnoszeniem do domu mk 1300, zamiejscowa mk 1300, zagranicą mk 1.600.

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Nr. 181. — Rok V. Kraków, czwartek 6 lipca 1922 r. Red. naczelny KRZYWY ANTONI

Obecna nasza granica nad Odrą.



W ubiegły poniedziałek zakończyło się obejmowanie przyznanej nam części Górnego Śląska. W Rybniku podpisano uroczyście protokół dotyczący przejęcia przez Polskę obszarów górnośląskich i z chwilą tą ustalona została nasza granica na [illegible]. Nasza rycina przedstawia rzekę Odrę w miejscu, gdzie tworzy ona obecnie granicę między trzema republikami: polską, czeską i niemiecką.

Projekt angielski przyznaje Polsce 120.000 wojska.

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj rozpoczęły się w Paryżu obrady komisyi tymczasowej Ligi Narodów dla **ograniczenia zbrojeń.**

Odpowiedź Polski na rozpisany kwestyonaryusz w sprawie zbrojeń zaznacza, że **budżet wojskowy Polski od roku 1920 został zmniejszony więcej niż o 50 proc.** Jako warunki geograficzne polityczne i specyalne odpowiedź polska wymienia **brak naturalnych obronnych granic defekty systemu kolejowego, brak przemysłu wojennego,** konfiguracye centrów przemysłu górniczego i kopalnianego położonych bezpośrednio nad granicą niemiecką. **stadyum organizacyjne** w jakim **znajduje się** armia pol**ska**, która wymaga inwestycyi większych niż w państwach mających dawne instytucye wojskowe. A wreszcie **Polska jest otoczona przez państwa nienależące do Ligi,** które przez to samo nie przyjęły odpowiednich zobowiązań.

Drugie zgromadzenie ogólne Ligi Narodów poleciło komisyi tymczasowej naszkicowanie **planów rozbrojenia powszechnego.** Projekt **dotyczy tylko wojsk lądowych metropolii** i nie obejmuje kolonii. Angielski delegat proponuje ustalenie mnożnika następującego (zas: **30 tys.**)

Belgia 2, czyli 600.000 wojska. Czechosłowacya 3 czyli 900.000 wojska, Dania 2 czyli 600.000 wojska, Włochy 4 (120.000). Jugosławia 3 (900 t.) wojska. Wielka Brytania 3 (900.000) Rumunia 3 czyli 900.000 wojska **Polska 4 czyli 120.000 wojska.**

—ooo—

Ministrowie w porozumieniu ze zbrodnią bolszewicką.

A więc to prawda, że **istnieje w Polsce trzeci rząd**, oparty o sprzysiężenie żywiołów antypaństwowych, działających pod wspólnymi **rozkazami** Belwederu i Moskwy!

A więc to prawda, że organizuje on metodą Lenina „jaczejki“ w armii i że przy ich pomocy **uprawia szpiegostwo wojskowe** i posiada własną pocztę szpiegowską ze sowdepią!

A więc to prawda, że na usługach tej organizacyi zostają nietylko **osoby z finansyery warszawskiej**, ale także **wielu panów z lewicy zajmujących najwyższe stanowiska rządowe!**

O tem wszystkiem powiada nam — odkryty onegdaj spisek — komunistyczny.

Któż to bowiem jest ów Teoplitz, który stał na czele wywiadowczej ajencyi bolszewickiej?

ÓW PAN TOEPLITZ, TO KUZYN BANKIERA MEDYOLAŃSKIEGO, TEOPLITZA,

ożenionego z polską artystką Jadwigą Mrozowską, który odgrywa pierwszorzędną rolę w międzynarodowej finansyerze i jest podporą **włoskiej** masoneryi i ministra Grancera.

Teoplitz, bankier medyolanski, należy do głównych intrygantów, międzynarodowych, **którzy jak Rathenau chcą Polskę spodlić, zgangrenować i zdusić**, a wskrzesić potęgę Niemiec.

A młody Toeplitz z Warszawy — tego to Toeplitza radziła lewica przyciągnąć do naszych przedsiębiorstw rządowych — daje firmę olbrzymiej anonimowej organizacyi, która ma na celu

PRZYGOTOWANIE KOMUNISTYCZNEGO TERRORU

i obejmuje nie tylko centralną Polskę, ale **sięga** daleko na kresy zarówno wschodnie (banda Czorta) jak też i zachodnie (bojówki orgeschowców).

Na usługach tejże organizacyi spotykamy **obok płatnych szpiegów, nazwiska głupich, politykujących pensyonarek a la panna Pająkówna** i jeszcze głupszych studentów uprawiających po akademicku „czerwone“ ideologie. a wreszcie z okazyi spisku czytamy nazwiska **ministrów** i innych figur rządowych, interweniujących w sprawie **aresztowanych** komunistów!

Nie jest to pierwszy występ ministrów w charakterze **opiekunów komunizmu.** Znanym jest powszechnie wypadek, kiedy sam p. minister sprawiedliwości, p. **Sobolewski swym autorytetem ochraniał „ideową“ komunistkę p. Sempołowską i ułatwił jej porozumiewanie się z uwięzionymi komunistami.**

Również o niektórych członkach obecnego gabinetu krążą głuche wieści, że są niedwuznacznymi sympatykami naszych polskich bolszewików i anarchistów.

A jeśli z tymi wypadkami zestawimy

OSTATNI WIEC OKONIOWCÓW POD OSŁONĄ BOJÓWEK KOMUNISTYCZNYCH

urządzony w przededniu rozprawy sądowej bolszewika posła Dąbala i

ZAPOWIEDŹ STREJKU ROBOTNIKÓW ŁÓDZKICH

manifestującego solidarność ze zdrajcą stanu to przekonamy się, że to nie jest lokalną aferą komunistyczną, ale

ŻE TU IDZIE O NASZE: BYĆ LUB NIEBYĆ!

Stoimy w obliczu wroga, który zdołał związać w jeden spisek wszystkie żywioły rozkładowe i wciągnąć je w orbitę działań antypolskich, zmierzając do wyrzucenia i przekreślenia Polski z karty Europy.

Z nadzwyczajnym sprytem umiał on wgryźć się we wszystkie warstwy naszego narodu w krótkim przeciągu czasu od dzieci i studencików począwszy aż do najwyższych dygnitarzy państwa, od najciemniejszego chłopa i zradykalizowanego robotnika aż do samego jądra organizacyi wojskowej i jadem swym zatruwa życie polskie, czekając chwili, w której otwarcie rozpocznie masowy terror.

A władze i czynniki rządowe zamiast zwrócić ostrze swej siły, ku temu ich i naszemu największemu wrogowi, **urządzają w takim położeniu pogromy publiczności polskiej**, organizującej się do samoobrony pod hasłem: „Swój do swego", jak to onegdaj wydarzyło się na wiecu w Wilnie i

WSZCZYNAJĄ ORGIE BRATOBÓJCZEJ WALKI

Kiedy indziej znów spadają konfiskaty jedna po drugiej na pisma polskie broniące konstytucyi, ale zato bezkarnie pozwala się drukować pisma różnych mniejszości narodowych, plujących nienawiścią i jadem na wszystko, co polskie. Jak to wszystko wytłómaczyć?

ŻYJEMY W POLSCE — ALE DACH TEJ POLSKI JEST JEJ OBCY I WROGI

Dalej iść w tym kierunku nie możemy, mamy zginiemy.

Społeczeństwo nasze musi sobie z tego zdać sprawę i to conajrychlej, gdyż już się wyciągają ku niemu krwi chciwe i zbrodnicze ręce.

Idzie na nas burza, straszna burza.

A w takiej chwili nikomu spać nie wolno.

Napad na Maksymiliana Hardena.

Pięć razy uderzony kastetem w głowę

Berlin. (PAT). **Maksymilian Harden został wczoraj** wieczorem w pobliżu swego mieszkania **w kolonii** „Grunewald" **napadnięty przez dwóch ludzi i ugodzony kilkakrotnie kastetami w głowę.** Odniósł on 5 ran. **Przeniesiono go nieprzytomnego do domu.** Córka Hardena zawiadomiła natychmiast policyę, która urządziła pościg w **samochodach i aresztowała jednego ze sprawców.** Liczy on 18 lat. Znaleziono u niego w kieszeni kastet, którym uderzył w głowę Hardena. Harden, który tymczasem odzyskał przytomność, **rozpoznał w aresztowanym napastnika. Późnym wieczorem** dokonano na Hardenie operacyi. **Rany jakkolwiek są ciężkiego rodzaju, nie są niebezpieczne.**

(Nie ulega wątpliwości, iż zamach na Hardena **jest jednem z dalszych** ogniw seryi czynnych **wystąpień** organizacyi „C", zapoczątkowanych **morderstwem** Erzbergera i Rathenaua. Harden **już przed wielką** wojną, a zwłaszcza podczas **niej**, dał się we znaki zwolennikom ducha pruskiego, piętnując w swej „Zukunft" w słowach pełnych gryzącego sarkazmu i trafnej ironii — brutalną, zaślepioną politykę stronnictwa junkrów, popychającą Niemcy do nieuchronnej zguby. Porachunki z nim załatwili „patryoci" dopiero teraz, choć wskutek nieźręczności sprawców nie skończyło się to tak tragicznie, jak z Erzbergerem lub Rathenauem.)

Berlin. (PAT). Urzędowo podają: Śledztwo podjęte przez policyę natychmiast po napadzie na Hardena wykazało, że **w napadzie brały udział dwie osoby.** Jednego z nich aresztowano, co do drugiego, policya jest na jego tropie. Obaj **pochodzą z tych samych kół, co mordercy Rathenaua.** Osobnik aresztowany jest członkiem Związku narodowego żołnierzy, rozwiązanego niedawno przez min. spraw wewn. Miał on w krawatce szpilkę z krzyżem hackowatym, odznaką nacyonalistów.

Berlin. (PAT). Biuro Wolffa. Rany Maksymiliana Hardena są bardzo ciężkie, jednakże nie zagrażają jego życiu. Ogółem otrzymał on 7 uderzeń w głowę.

Ustawa o ochronie republiki niemieckiej

Wiedeń. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Berlina: Rada państwa przyjęła wczoraj **późnym wieczorem 48 głosami przeciwko 18 głosom ustawę o ochronie republiki. Uchwalono 5-cioletni okres ważności ustawy.** Najbardziej zwalczane było postanowienie, że **członkowie dawnej dynastyi** w razie wykroczenia przeciwko ustawie o ochronie republiki, **mają być z Niemiec wydaleni**, względnie ma im być wzbroniony przyjazd do Niemiec. Postanowienie to zwalczali przedstawiciele Prus Wschodnich i bawarski minister spraw wewn., który postanowienie to nazwał **prowokacyą znacznej części ludności Bawaryi.**

Berlin. (AW). **W Berlinie panuje niesłychane rozdrażnienie** z powodu licznych pogłosek, jakie rozchodzą się wszędzie o **restytucyi monarchii w Monachium.** Zamieszanie jest tem większe, że pogłosek tych nie prostują dzienniki, które nie wychodzą z powodu strajku zecerów.

Finansowa katastrofa Niemiec.

Paryż. (AW). Sprawozdawca „Journalu" dowiaduje się z miarodajnych stron, że **rząd niemiecki prosił komitet gwarancyjny o szybką interwencyę u koaliantów w sprawie przyjścia Niemcom z pomocą finansową. Rząd niemiecki nie jest w stanie powstrzymać spadku kursu marki niemieckiej.**

Praga. (AW). Zaznaczający się od czasu zamordowania Rathenaua gwałtowny **spadek marki niemieckiej przybiera w ostatnich dniach katastrofalną formę.** Zwłaszcza dzień dzisiejszy przyniósł gwałtowny spadek kursu. Obecnie dewizy zaznaczyły się tendencyą zwyżkową, jak n. p. funt szterlingów notowany jest 1900. Dolary kosztowały dziś 435. Mówią, że do spadku marki przyczyniają się pogłoski o nadchodzącym strajku urzędników bankowych.

Wilhelm wierzy w przywrócenie monarchii.

Wiedeń. (PAT). „Wien Allg. Ztg" w doniesieniu z Paryża cytuje **relacye niemieckiego barona Radovitza z jego pobytu u b. cesarza Wilhelma**, ogłoszone w „N. V. Times" i „Chicago Tribune", B. cesarz Wilhelm oświadczył, że **monarchia w Niemczech będzie niewątpliwie przywrócona**, choć prawdopodobnie **nieprędko.** W każdym razie **Wilhelm nie będzie tym, który wróci na tron.** Radowitz odniósł wrażenie, jakoby **Wilhelm był za kandydaturą Wittelsbachów na tron niemiecki.** O byłym cesarzu Karolu Wilhelm wyraził się życzliwie. Natomiast **ujawniał niezadowolenie z jego małżonki Zyty. O prezydencie Masaryku** powiedział, że uważa go za bardzo zdolnego. Pogłoskę o zaręczynach Wilhelma Radovitz dementuje. Dalej Wilhelm wyraził się o prezydencie Ebercie, że uważa go za wcale zdolnego. O zamordowanym ministrze Rathenau wyraził się Wilhelm z szacunkiem, zauważył jednak, że **Rathenau był dla Niemiec niebezpieczny, gdyż był żydem.** Układ Wiesbadeński potępił Wilhelm, zaznaczając, że jest to układ nie między narodowy, lecz układ między dwoma grupami kapitalistycznemi.

Przygotowania do exposé nowego premiera.

Warszawa. (Tel. wł.) Dziś popołudniu odbyło się posiedzenie Rady ministrów, na którem **zostal ostatecznie uchwalony tekst exposé rządowego. Głosowania w sprawie votum ufności nie należy oczekiwać w najbliższych dniach.** Uprzednio **złożą deklaracye poszczególne stronnictwa** nad exposé premiera.

Gen. Lerond posłem Francyi w Warszawie.

Warszawa (tel. wł.) „Rzeczpospolita" podaje, że generał Lerond, przewodniczący komisyi międzysojuszniczej na Górnym Śląsku, **zostanie mianowany posłem franc. w Warszawie.**

Po zajściach w Wilnie.

Warszawa (Tel. wł.) Dziś rozlepiono na murach miasta następującą odezwę podpisaną przez delegata rządu polskiego:

Do ludności miasta Wilna. **Smutne i godne największego ubolewania zajścia**, jakie wydarzyły się dnia 2 bm. wywołują fałszywe komentarze, budzą bezpodstawny niepokój i rozgoryczenie co jest wyzyskiwane przez czynniki wrogie polskiej państwowości. Wzywam ludność miasta Wilna do zachowania spokoju i niedawania posłuchu rozsiewanym fałszywym wiadomościom, ufając że społeczeństwo przyjdzie władzom z pomocą w utrzymaniu porządku. Oznajmiam równocześnie, że wszelkie usiłowania występnych jednostek wywołania niepokojów będą ścigane z całą surowością prawa. Dochodzenie w sprawie zajść 2 b. m. spoczywa w rękach władz prokuratorskich i śledczych, które po należytem wyświetleniu sprawy pociągną winnych do odpowiedzialności. (—) **W. Roman.**

Ruch pociągów tranzytowych przez G. Śląsk.

Warszawa. (Tel. wł.). 24 czerwca b. r. podpisany został we Wrocławiu przez pełnomocnika polskiego p. Moskwę, szereg układów dotyczących komunikacyi kolejowej i transportowej przez część Górnego Śląska przyznaną Niemcom. Przyznają one Polsce na linii G. Śląsk-Kluczbork-Poznań dwie pary pociągów pasażerskich (osobowych i pospiesznych), sześć par pociągów towarowych oraz cztery pary podobnych pociągów, mających kursować w razie potrzeby. Tranzyt osobowy jest „uprzywilejowany", **a korzystający z niego nie są poddawani na granicach rewizyom celnym** i nie są zobowiązani zaopatrywać się we wizy niemieckie. Muszą natomiast posiadać dowody osobiste.

Walki z powstańcami na ulicach Dublina.

Dublin. (PAT). Urzędowo donoszą, że **wojska republikańskie wyparły prawie zupełnie siły powstańcze z południowej części miasta,** biorąc tam wielu jeńców oraz obfity materyał wojenny. Lord major Dublina, który chciał pośredniczyć między De Valerą a wojskami wolnego państwa — został pojmany. **Walki w Dublinie trwają dalej.** Dotąd naliczono 40 trupów, 185 rannych i 400 pojmanych powstańców. Wojska regularne wzięły do niewoli wiele placówek powstańczych i podjęły potężny **atak przeciwko głównej pozycyi powstańczej przy ulicy Sackwille.**

Jak działa policya nowojorska.

W N. Jorku zmniejszyła się ilość przestępców.

(+) Tyle się słyszy u nas w ostatnich czasach epitetów pod adresem „angielskiej" lub „zanglezowanej" policyi, iż wartoby poznać owe wzory, na podstawie których została zreorganizowana, czy zdezorganizowana nasza rodzima służba bezpieczeństwa.

Ponieważ organizacya policyi w Anglii i w Stanach Zjedn. opiera się mniejwięcej na tychsamych podstawach, więc miarodajną może tu być

OPINIA P. ENRIGHT, NACZELNIKA POLICYI NOWOJORSKIEJ,

który w podróży po Europie, miał sposobność obserwować działalność aparatu policyjnego w różnych państwach europejskich i wrażenia swe opisał niedawno w jednem z pism nowojorskich.

Zaznacza on przedewszystkiem, że organizacya policyi francuskiej, belgijskiej i włoskiej, zasługuje na najwyższe pochwały. Jednakże **największe uznanie w jego oczach zdobyła sobie policya wiedeńska.** Chwali jej doskonale działające

BIURO DAKTYLOSKOPIJNE, SZKOŁĘ POLICYJNĄ,

zwracającą szczególną uwagę na wyspecyalizowanie adeptów w różnych działach zwalczania przestępstw (są tam specyaliści od wykrywania „kasiarzy", „szczurów hotelowych", fałszerzy pieniędzy, wymuszań itd.).

Szef policyi nowojorskiej — który, jak podkreśla,

ZE ZWYKŁEGO POLICYANTA DOSZEDŁ DO TAK WYSOKIEJ GODNOŚCI

podnosi szczególnie **umiejętność obchodzenia się z ludźmi,** którą policya wiedeńska doprowadziła do doskonałości. Dobrze pojmujący swe obowiązki policyant powinien w obejściu z publicznością stosować jak najdalej idącą **bezstronność, zimną krew, życzliwość itd.**

Tym wymaganiom — zdaniem p. Enrighta — najbardziej zadość czyni właśnie policya wiedeńska. Wprawdzie np. aparat policyjny nowojorski wykazuje o wiele większe rozmiary, zastosowane do potrzeb największego miasta w świecie (12 dyw. policyantów, z tego 1500 oficerów), lecz co do jakości służby mógłby się niejednego nauczyć w Wiedniu.

Nowojorska policya posiada także

OSOBNY ODDZIAŁ ŻEŃSKI:

2 „policyantek" zajmuje się głównie opieką nad kobietami lekkiego prowadzenia się, oraz nad dziećmi-włóczęgami. Działalność ta **wydała nader dodatnie rezultaty** i będzie w najbliższym czasie rozszerzona.

Doskonałej organizacyi policyi w Nowym Jorku należy zawdzięczać, że w metropolii Stanów, której ludność od wybuchu wojny wzrosła o 600,000 ludzi,

LICZBA PRZESTĘPCÓW ZMNIEJSZYŁA SIĘ O 20 PROC.

Stało się to dzięki temu, że **poddano ścisłej obserwacyi sale taneczne, kina, jaskinie gry, spelunki porjowe i tym podobne przybytki.** Oczyszczono N. Jork gruntownie z osławionych domów rozpusty. Prostytucyi stłumić oczywiście nie zdołano, lecz skierowano ją w szranki dostępne dla kontroli władzy. Osławioną „chińską dzielnicę", dawniej przybytek zbrodni, oczyszczono również ze szczętem.

Do tych wywodów szefa policyi nowojorskiej dodaćby można tylko tyle, że, sądząc przynajmniej z pism amerykańskich, bezpieczeństwo publiczne w N. Jorku nie przedstawia się tak różowo, jak on to opisuje. W każdym razie biorąc pod uwagę liczbę przestępstw w stosunku do ogólnej liczby ludności — rzec można, **iż Nowy Jork jest miastem o wiele bezpieczniejszem, niż np. Kraków.** Niema u nas dotychczas bandytów automobilowych, ani zamachów dynamitowych, zato **kradzieże kieszonkowe, pchnięcia „majchrem" w bok i włamania zawstydziłyby co do ilości nawet specyalistów nowojorskich,** których wstrząsające nerwami czyny podziwiają nasi „doliniarze" na ekranach kin.

Koniec urzędu walki z lichwą.

Warszawa. (Tel. wł.) Komisya prawnicza przyjęła dzisiaj w trzeciem czytaniu projekt noweli do ustawy o urzędzie walki z lichwą. **W myśl noweli Urząd ten ma być zniesiony.** Na posiedzeniu nie byli obecni przedstawiciele PPS. i NPR. Następne posiedzenie jutro o godzinie 10 rano. Poświęcone one będzie projektowi ustawy o ochronie lokatorów.

Ruch giełdowy.

Giełda krakowska z 4 lipca

Waluty i dewizy	Waluta markowa				
	[illegible]		Czek [illegible]		[illegible]
	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż	[illegible]
Dolary St. Zjed.	4900 —	5500·—	4900·—	5500·—	[illegible]
„ kanad.	4800·—	4900·—	4800.—	4900·—	—·—
Franki franc.	395·—	410 —	400·—	415·—	—·—
„ belgijs.	380·—	390·—	385·—	395·—	—·—
„ szwajc.	925·—	975·—	925·—	975·—	965·—
Funty szterlin.	21.500	22.000	21.500	22.000	—·—
Marki niemiec.	10·75	11·50	10 75	11·40	11·25
Korony austr.	—·24	—·26	— 22	—·24	22·85
„ czesko-sł.	96·—	98·—	97·—	99 —	98·50
„ węgiers.	4·50	4·90	4.50	4·90	—·—
„ duńskie	970·—	1000·—	970·—	1000·—	—·—
Lei rumuńskie	[illegible]	27·—	27·—	29·—	—·—
Liry włoskie	225·—	235·—	225·—	235·—	—·—
Floreny holen.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—

Akcye Tow. handl. i przem.

Polskie Tow. handl. (P. T. H. I—IV ofiar. 630, żąd. 700, trans. 640.
„Pharma" (Mag. B. Jawornicki) I—II ofiar. 3900, żąd. 4100, trans. 4000—4100.
Zieleniewski I—IV ofiar. 4900, żąd. 5100, trans. 4950—5000.
Warsz. Ska akc. Budowy Parow. I—III ofiar. 1150, żąd. 1250, trans. 1200—1225.
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln. ofiar. 1700, żąd. 1800, trans. 1750.
„Krakus" Zjedn. fabr. przetw. wys. I—V ofiar. 2000, żąd. 2200, trans. 2050.

Warszawa. 4 lipca. (PAT) Giełda warszawska: Milionówka trans. 1480—1467 i pół, 4 i pół proc. Tow. kred. ziem. za 100 rubli 223—218, 4 i pół proc. Tow. kred. ziem. za 100 marek trans. 5775.

Waluty: Dolary St. Zjedn. trans. 4965, 4890, 4910, kupno 4870, franki fr. trans. 416, marki niem. trans. 11, 11.80. Czeki: Gdańsk trans. 1072 i pół, 1060, 1080, kupno 1040, Belgia trans. 395, Berlin trans. 10.85, 10.60, sprzedaż 10.80, kupno 10.40. Londyn trans. 22000, 22100, 21850, sprzedaż 21950, kupno 21750. Nowy Jork trans. 4965, 4900, 4920, kupno 4880, Nowy Jork drobne sprzedaż 4900, kupno 4860, Paryż trans. 415, 420, 417, sprzedaż 419, kupno 415, Praga trans. 97, 96, Szwajcarya trans. 940, 935, sprzedaż 939, kupno 931, Wiedeń trans. 24 i pół, kupno 24, Włochy trans. 236.

Zurych. 4 lipca. (PAT) Zamknięcie giełdy: Berlin 126 i pół, Holandya 203, Londyn 233.28, Paryż 43.60, Medyolan 24.37, Bruksela 41.30, Kopenhaga 113, Sztokholm 136 i trzy czwarte, Chrystyania 87 i trzy czwarte, Madryt 82.10, Buenos Aires 188, Praga 10.10, Budapeszt 0.47 i pół, Zagrzeb 1.62, Sofia 3.45, Warszawa 0.11 i trzy czwarte, Wiedeń 0.02 i pół, stemplowana 0.02 i trzy czwarte.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI.

DZIENNIKARZE SZWAJCARSCY W KRAKOWIE. W czwartek 6 b. m. o godz. 5 popołudniu przyjadą do Krakowa dziennikarze szwajcarscy w liczbie 15 osób. W Krakowie zabawią do piątku wieczór, poczem pojadą jeszcze do Zagłębia Dąbrowskiego i na Górny Śląsk.

PROCES PUZAPPU zakończony został wczoraj. Wyrok ogłoszony zostanie we środę o godz. 12 w południe.

Guy de Chantepleure. 128

Ślub w aeroplanie

Przełożyła z francuskiego

Marya z Dzieduszyckich Komorowska.

—ooo—

Tego słówka Janka jednakowoż nie zdecydowała się szepnąć...

Kochaną? Czy Amy jest istotnie nią?... Pomimo różnych w tym kierunku poszlak nic jednak konkretnego nie dowodzi tego niezbicie... — Wilhelm nie przyznaje się do tego, że kocha...

I Janka kończyła swe rozmyślanie:

— Amy pocieszy się zresztą... zapomni Wilhelma, tak, jak zapomniała tamtego...

I starała się przekonywać sama siebie, że lepiej jest dla karyery — przyszłości i rozgłosu wynalazków, Kerjeau, aby pozostał wolnym i samotnym...

W ciągu długiej połowy tygodnia, kiedy Amy denerwowała się z dniem każdym bardziej, czekającą ją „rozprawę w celu pogodzenia się", która oznaczona była na przyszły poniedziałek, Janka znów nie przestawała myśleć o wieści jaką miała otrzymać od Wilhelma zawierającą datę, w której monoplan Patain uleci ku Korsyce z pilotem i pasażerem.

Janka Albin należała do kobiet, umiejących w sobie tłumić najokropniejszy niepokój, na to, by pozostać wierną danemu słowu.

Więc czuwała troskliwie nad tem, by przychodzące do niej listy nie były jej oddawane w obecności Amy. Na to, aby niedopuścić do tego, żeby Amy domyśleć się mogła czegokolwiek z tego co miało być przed nią ukryte, albo żeby się domyśliła, nawet tego tylko, że się coś przed nią ukrywa, chociażby i mogła dociec tegoż przyczyny, imała się Janka dyplomatycznych wykrętów, stawała się w tym kierunku nietylko zręczną, lecz prawie że przebiegłą... A równocześnie lękała się ona bardzo zuchwałej śmiałości Wilhelma i nadmiernego doń zaufania pana Patain. Ten wzlot na odległość dwustu pięćdziesięciu kilometrów i to ponad Śródziemne morze, bez możliwego ratunku, wydawał się jej bardzo niebezpiecznym!... szalonym wprost!... Ale zatajenie przed Amy potęgującego się w sercu jej niepokoju nie przychodziło jej trudno. Przeciwnie, odczuwała cierpką radość, do której się sama przed sobą nie ośmielała przyznawać, w ukrywaniu jakby jakiegoś niesłusznie zdobytego dobra, udręki pożerającej jej duszę.

Dwa dni przed oznaczonym dniem na „spotkanie się w zamiarze pogodzenia się", dostała Amy słówko od Wilhelma, a dowiedziała się zeń, że i on także otrzymał wezwanie, lecz że nie miał zamiaru stawić się w Pałacu Sprawiedliwości. „Bo cóż byśmy sobie właściwie mieli do powiedzenia malutka Amy?" — kończył. — Nie widzę potrzeby narażać się na coś, coby musiało być przykre dla nas obojga... W poniedziałek nie będzie mnie zresztą prawdopodobnie w Paryżu... Zobaczymy się po moim powrocie".

Amy odczytała Jance list ten głośno.

Janka zadrżała. Nie będzie go w poniedziałek w Paryżu? Dokądże się wybiera? Czyżby ten list do Amy miał stanowić obiecane uwiadomienie? Czy może nadejdzie drugi do niej samej... i może mniej będzie ogólnikowy?...

Amy westchnęła głęboko.

— Czuję się bardzo osamotniona... gdy nie wiem, gdzie on przebywa i dziwny mnie wówczas ogarnia niepokój...

Wczesnym wieczorem wstała z zacisznego kącika salonu, w którym przecinała świeżo kupioną powieść i zbliżyła się do Janki by ją uściskać.

— Czy już idziesz do swego pokoju, malutka Amy?

— Tak, jeśli się o to nie będziesz gniewać... jestem bardzo zmęczona... a zresztą... przyznaję się do tego otwarcie, że uważam obecnie sen za najmilsze z zajęć... bo wówczas nie myślę... i nie wiem nawet, że żyję...

Wyglądała istotnie smutna i znużona.

— Biedactwo! pomyślała Janka.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Co mówią fachowcy wojskowi o przyszłej wojnie?

267 gatunków gazów. — Niemcy zbroją się dniem i nocą. — Instytut badania gazów. — Generał Kleeberg o obronie granic. — Trzeba ofiarności publicznej.

(P) Pod znakiem wojny w przyszłości odbył się wczoraj odczyt pułk. Adolfa Małyszki w sali Kasyna oficerskiego. Bez zbytniej frazeologii przedstawił prelegent licznie zebranej publiczności, grozę wojny światowej i postawił horoskopy na przyszłość.

Niezbyt są one piękne i nie bardzo zachęcająco wyglądają.

WOJNA PRZYSZŁOŚCI, TO WOJNA GAZÓW TRUJĄCYCH I SAMOLOTÓW.

W przeciągu paru godzin po wypowiedzeniu wojny i ogłoszeniu mobilizacyi tysiące aeroplanów wyrusza nad terytorium nieprzyjacielskie i zasypuje gradem bomb gazowych całe miasta. Wystarczy nadmienić, że już w początkach walki gazami trującemi, Niemcy na froncie francuskim na jednym z odcinków, w pierwszym ataku potrafili wytruć 13 tysięcy Francuzów.

A cóż za spustoszenie będą wyrządzać gazy trujące, po ich udoskonaleniu? Do dziś już rozróżniamy 267 gatunków gazów, a przeciw niektórym nawet maski nie są żadną ochroną. Na poparcie twierdzenia, że wojna przyszłości to wojna gazów, wystarczy przytoczyć następujące fakta:

1. Walka gazowa jest 16 tysięcy tańszą, od jakiejkolwiek innej.

2. Fabrykacya gazów jest stosunkowo najłatwiejszą i najszybszą.

JEDEN ROBOTNIK PRZY 8-GODZINNYM DNIU PRACY, NAPEŁNI DZIENNIE 100 NABOJÓW GAZOWYCH.

Groza przyszłej wojny w tej postaci zmusza państwo i społeczeństwo polskie, do zwrócenia baczniejszej uwagi na kwestyę fabrykacyi samolotów i gazów. Jednak nie po to, aby bezmyślnie pobrzękiwać szabelką, lecz w zrozumieniu dyktowanym przez instynkt samozachowawczy, że jest to jedyna forma samoobrony.

Pamiętajmy, że każda dywizya niemiecka ma posiadać 24 aeroplany, a dowództwo armii 750.

PAMIĘTAJMY, ŻE FABRYKI GAZÓW TRUJĄCYCH SĄ W NIEMCZECH CZYNNE DNIEM I NOCĄ.

A traktat w Rapallo zapewnia bolszewikom pomoc ze strony Niemiec, przy organizowaniu pułków gazowych i fabryk samolotów.

Za granicą wszystkie państwa pracują z całą intenzywnością nad udoskonaleniem swej wiedzy chemiczno-technicznej.

A więc: Ameryka utworzyła ministeryum gazowe. Anglia ministeryum lotnicze, we Włoszech założono stowarzyszenie propagandy lotniczej, we Francyi departament lotniczo-gazowy.

A u nas? Jak zawsze nic. A jeśli czyniono jakie zabiegi, to tak chaotycznie, że skutków prawie niema.

Z całą energią powinniśmy pracować nad stworzeniem Instytutu badania gazów trujących.

Niech datki na urządzenie szkoły gazowej popłyną wartkim nurtem, aby zagranica wreszcie zobaczyła, że cały naród pracuje dla zabezpieczenia swojej wielkiej przyszłości.

* * *

W Poznaniu zaś wygłosił bardzo zajmujący odczyt gen. Kleeberg p. t. „**Obronność Państwa Polskiego**", w którym określił granicę Polski jako bardzo niekorzystną na wypadek jakiejkolwiek wojny.

ZWŁASZCZA GRANICA Z NIEMCAMI JEST ZŁĄ. (KORYTARZ GDAŃSKI I ŚLĄSK GÓRNY).

Dlatego te trudności musimy wynagrodzić innemi waloraci, wzmacniając naszą siłę zbrojną.

* * *

W tymże samym czasie niemniej zajmujący odczyt miał **major Gitewski** w Warszawie o **przemyśle wojennym**. Przemysł ten jest jeszcze naogół bardzo słaby. Rozwój jego umożliwia sama armia, dając dotychczas zamówienia 600 firmom. Aby nie sprowadzać materyału wojennego z zagranicy,

WSKAZANEMBY BYŁO ZAKŁADANIE FABRYK, MATERYAŁÓW WYBUCHOWYCH, SAMOCHODÓW I OBRABIAREK, KARABINÓW I DZIAŁ.

Zapewnie polscy przemysłowcy rozumiejąc interes państwa, poczynią odpowiednie kroki w tym kierunku.

Jak zorganizowany był spisek terrorystyczny „C" w Niemczech.

„Consul" Ehrhardt. — Trzy oddziały. — Stałe pensye. — Pod grozą tajemnicy.

Organizacya „C" została zawiązana w Monachium przez kilku dawniejszych członków brygady marynarki Erhardta. **Kapitan Erhardt**, kierownik brygady tej, przejął kierownictwo organizacyi „C" i załatwiał wszystkie sprawy chociaż wydano za nim listy gończe co groziło mu istotnie niebezpieczeństwem aresztowania go. Nie zważając na niebezpieczeństwo to wyjeżdżał Erhardt dosyć często **do Monachium, gdzie utworzono główną siedzibę tej organizacyi. Zastępcą jego był kapitan-porucznik Hoffman**, obecnie aresztowany w Monachium.

Organizacya „C", nazwana tak według powszechnie znanego przydomku „Cornel" nadanego Erhardtowi, dzieliła się na **trzy oddziały.** Pierwszy oddział opracowywał **sprawy polityczne**, a kierownikiem jego był wyżej wymieniony Hoffmann. Drugi oddział kierowany był przez aresztowanego również i następnie uwolnionego kapitana porucznika Kilingera. Był to **oddział wojskowy, który werbował w całych Niemczech członków** organizacyi. Trzeci oddział załatwiał sprawy prasowe i zbierał wiadomości bolszewickie.

Według statutów organizacyi „C" było głównem zadaniem członków **szerzenie ducha narodowego oraz zwalczanie żydowstwa.** Członkiem organizacyi „C" mógł być każdy Niemiec o wysokiem poczuciu narodowem. Niemców pochodzenia obcego do organizacyi nie przyjmowano. Wielką rolę odegrali członkowie organizacyi „C" podczas powstania na Górnym Śląsku i powstania w **środkowych Niemczech.** Członków organizacyi zobowiązywano **do ścisłego milczenia i zachowywania tajemnicy.**

Dla zachowania pozoru i celem swobodnej działalności potworzyła organizacya „C" kilka firm handlowych oraz firm dla zakupu i eksportu drzewa. Stałym współpracownikom swym wypłacała organizacya dość wysokie sumy i **stałe pensye, skąd pieniądze jednak pochodziły,** nie wiedziano dokładnie, gdyż wypłacał je zawsze ktoś inny. Wiedziano tylko tyle, że **organizacyę „C" popierają wielcy przemysłowcy niemieccy.**

Na ślad organizacyi „C" wpadły władze dopiero po dokonanem morderstwie Erzbergera. Organizacya posiadała **stemple różnych państw i fabrykowała różne paszporty**, które umożliwiały członkom swobodny wyjazd do sąsied. ch państw.

Tajny zjazd polskiej młodzieży komunistycznej.

W głośnym, obecnie wykrytym w Warszawie olbrzymim spisku komunistycznym wykryto również istnienie tajnego tygodnika komunistycznego pt. „Towarzysz", z którego dowiadujemy się, że w połowie marca br. odbył się **1-szy ogólno-krajowy zjazd związku „Młodzieży Komunistycznej".** W części merytorycznej omówiono sprawę pracy oświatowej i walki ekonomicznej oraz uchwalono statut Związku.

W deklaracyi związek postawił sobie za zasadę „**rewolucyjne wychowanie szerokich mas młodocianego proletaryatu**". Związek ma być „kuźnią, w której się wykuwa nowy światopogląd, wypowiadający walkę temu wszystkiemu, co stworzyła burżuazya". Związek uważa za niezbędne czynny udział młodzieży w walkach ekonomicznych w obronie swoich interesów i ogółu robotniczego. Wszelkie próby odsunięcia młodzieży robotniczej od udziału w walkach z kapitałem należy jaknajenergiczn. potępiać i zwalczać. Uchwalono **żądanie 6-godzinnego dnia roboczego dla młodzieży.**

Zjazd przesłał pozdrowienie dla komunistycznej międzynarodówki młodzieży oraz do młodzieży Niemiec, Czechosłowacyi, Litwy, a **przedewszystkiem Rosyi i Ukrainy.**

Odkrycie „Groty poszukiwaczy skarbów" w Tatrach.

Nową grotę w Dolinie Kościelickiej w miejscu zwanem Krakowem, odkryli niedawno pp. Stefan i Tadeusz Zwolińscy. W grocie znaleźli mnóstwo kości jaskiniowego niedźwiedzia, oraz wyryte na skałach, nieraz ledwo czytelne napisy, strzały, krzyże i inne znaki, pochodzące niewątpliwie od poszukiwaczy skarbów w Tatrach lub od zbójników, którzy zwykle w niedostępnych miejscach ukrywali zrabowane pieniądze. Od tych znaków odkrywcy nazwali pieczarę „Grotą poszukiwaczy skarbów".

Sprawa wydzierżawienia puszczy białowieskiej

KONSORCYUM ANGIELSKO-POLSKIE DA ODPOWIEDŹ 8 B. M. — WARTOŚĆ PUSZCZY WYNOSI 120 MILIARDÓW MAREK POLSKICH.

O wydzierżawienie puszczy białowieskiej traktuje, jak wiadomo, **konsorcyum angielsko-polskie**, z którem odbyły się już kilkakrotne konferencye. Wynikiem tych konferencyi było **umówienie przedwstępne i nieobowiązujące warunków dzierżawy**, które jednak okazały się niedostateczne, skutkiem czego ministerstwo rolnictwa porobiło znaczne zmiany, mające na celu korzystniejsze dla nas ukształtowanie umowy. I tak zamiast 20 lat trwania umowy, ustalono **krótszy czasokres tej dzierżawy na lat 10**, dalej podniesiono cenę dzierżawy w znacznym stopniu, dochodzącym do 60 procent różnicy w stosunku do pierwotnej umowy, a w końcu odrzucono postawiony przez konsorcyum warunek zwrotu opłat wywozowych, do którego konsorcyum przywiązywało wielką wagę, chcąc się zabezpieczyć przed ewentualnie w przyszłości w związku z wahaniem waluty dla niego wyniknąć mogącemi niekorzystnemi przesunięciami w tych opłatach.

Warunki te przesłano konsorcyum i postawiono mu **termin odpowiedzi do dnia 8 lipca b. r.** Warunki te są zasadnicze i bodaj że odstępowanie od nich jest tak, jakby wykluczone.

W pertraktacyach z obcokrajowem konsorcyum grają główną rolę **względy ekonomiczne**, pozatem **chodzi jednak o przeciągnięcie do Polski kapitału angielskiego**, który dotąd w przedsiębiorstwach polskich jest bardzo słabo, albo wcale nie angażowany. Możliwem jest, iż kontrakt wydzierżawienia puszczy białowieskiej rozbije się na 2 lub 3 oddz. objekty, tak, aby i kapitał krajowy mógł ewentualnie zaangażować się w dzierżawie.

Powierzchnia puszczy obejmuje około 128.000 hektarów o zapasie 32 milionów metrów sześciennych drzewa, stąd po wyliczeniu **wartość jej przedstawia się na około 120 miliardów marek**, nie włączając w to tartaków, kolejek itd.

—ooo—

Watykan subwencyonuje 2 pisma ukraińskie we Lwowie.

Wiedeński korespondent dwóch poważnych dzienników amerykańskich „Chicago Daily News" i „Wilkes-Barre Rekord", p. Decker, po powrocie ze Lwowa, podał w korespondencyi swojej do obu powyższych pism następujący szczegół:

„Rzym popiera duchowieństwo grecko-katolickie na Ukrainie, pragnąc rozszerzyć działalność tego kościoła i w tym celu **Watykan utrzymuje dwa pisma ukraińskie we Lwowie, dając im stałe zasiłki pieniężne"**.

Ponieważ w korespondencyi swej poruszył p. Decker sprawę Galicyi Wschodniej, ujmując ją ze stanowiska Ukraińców, nie ulega wątpliwości, że i tę ostatnią **wiadomość zaczerpnął także ze źródła ukraińskiego, a więc w tym wypadku całkiem miarodajnego i zapewne mówiącego prawdę.**

Że jest to rzeczą prawdopodobną wskazuje na to fakt, że w Rzymie **przebywał metropolita Szeptycki**, zanim wyjechał na propagandę antypolską do Stanów Zjednoczonych.

Unikać ryzykownej spekulacyi!

Ostrzeżenie Związku banków wielkopolskich. — Apel do kupców i przemysłowców.

Związek banków wielkopolskich ogłosił odezwę, podyktowaną duchem obywatelskiej troski o zdrowy rozwój naszych stosunków gospodarczych. Na wstępie odezwa głosi:

Widoczne i w każdym przejawie naszego życia gospodarczego odczuć się dające

oznaki coraz groźniejszego przesilenia na rynku pieniężnym,

skłaniają zrzeszone w Związku banków Polski zachodniej instytucye bankowe stojące nietylko **na straży interesów bankowych, lecz także poczuwające się do obowiązku sygnalizowania grożących zaburzeń gospodarczych — do głośnego memento pod adresem sfer przemysłowych i handlowych.**

Niedostateczna ilość gotówki na rynku stwarza

niezdrową pogoń za kredytem.

Kredytu potrzebują wielkie przedsiębiorstwa przemysłowe, aby utrzymać ciągłość pracy niezależnie od zmiennych wahań rynkowych, za kredytem uganiają się gorączkowo kupcy i przedsiębiorcy, którym się wydaje, że ciągły wzrost drożyzny pokryje im wszelkie ryzyko i koszty. Związek banków występuje przeciw temu jasno i stanowczo.

„Przemysł i handel — głosi odezwa — **wchodzą na drogę ryzykowną spekulacyi,** jeżeli rozmach swej ekspanzyi czerpią w znacznej mierze w przeświadczeniu, że nieszczęsna fala naszej drożyzny nie może doznać załamania.

Przyjąwszy nawet na chwilę, że pesymizm ich znajdzie potwierdzenie w dalszym wzroście drożyzny — **zawiodą się w swych obliczeniach, jeżeli nie będą mieli możności pokrycia swych zobowiązań wekslowych,** czeków oraz gotówki na wypłatę robocizny — z własnych funduszów lub kapitałów.

Celem przetrwania obecnego przesilenia gotówkowego

ostrzegamy przed wszelką grynderką przemysłową, handlową i finansową,

przed spekulatywnem przetrzymywaniem i magazynowaniem surowców i wyrobów, zalecając wielką ostrożność w przeprowadzeniu, a **raczej zaniechaniu tranzakcyi nieopartych na własnych siłach finansowych,** a przeceniających zdolności kredytowe banków, które nie mogą aprobować polityki gospodarczej naszych sfer przemysłowych i handlowych, czerpiących kredyt za fantastycznem wprost wynagrodzeniem ze źródeł prywatnych, które nawet w razie słabych oznak jakiegokolwiek kryzysu z całą bezwzględnością bez żadnych skrupułów socyalno-gospodarczych, kredysy udzielone wycofują — marnując nasz dorobek gospodarczy ostatniej doby.

Z Górnego Śląska.



Jan J. Kowalczyk

jeden z wybitniejszych działaczy wśród ludu górnośląskiego.

Nowe prądy w szkolnictwie małopolskiem.

Trzy wystawy szkolne krakowskie.

Zwrot w całym systemie nauczania. — Zamiłowanie dziatwy do robót ręcznych. — Imponujące rezultaty. — Prace dziatwy wiejskiej.

W Polsce odrodzonej na pierwszy plan wysuwa się troska o szkolnictwo, gdyż ono jest silną podstawą do zupełnego odrodzenia. Naród jednak chcąc się odrodzić musi stworzyć swój własny system wychowania i nauczania. W systemie tym nie wolno nam zapomnieć o tradycyach i zarazem o rezultatach nowoczesnych badań pedagogiczno-psychicznych tak obcych jak i własnych. Wtedy tylko możemy być pewni wielkich wyników, jeżeli wydobędziemy największą dozę energii i uruchomimy wszystkie najbardziej dodatnie a drzemiące w nas cechy charakteru narodowego.

Najnowsze dociekania pedagogiczno-psychiczne zwróciły uwagę na praktyczne, z pracą ręczną związane usposobienie dziatwy w tym też kierunku poszły wskazania metodyczno-dydaktyczne.

Za jaknajszerszem uwzględnieniem tego kierunku przemawiają względy potrójne: zdrowie moralne, fizyczne i odpowiadające temu ruchliwe i czynne usposobienie dzieci. **Hasłem więc dzisiejszej szkoły nietylko** teorya, ale i **praktyka**, nie tylko **praca** umysłowa ale i **fizyczna.**

ROBOTY RĘCZNE I RYSUNKI SĄ TO ŚRODKI KTÓRE NAJWIĘCEJ TEMU CELOWI ODPOWIADAJĄ.

Wprowadzono je zatem obecnie we wszystkich kategoryach szkół niższych i średnich i jak się okazuje nie bez dodatniego skutku.

Stąd też Kuratoryum szkolne krakowskie zarządziło wystawę rysunków i robót ręcznych dla nauczycieli szkół średnich i powszechnych zorganizowanego w Krakowie przez Ministerjum W. R. i O. P.

W dniu 26 czerwca otwarto wystawę kursu robót dla nauczycieli w **oficynach Szkoły przemysłowej.** Wystawa ta obejmuje dwie sale, w jednej mieszczą się roboty z **kartonu i tektury,** w drugiej roboty z **drzewa (słójd)** wypychanie zwierząt, **koszykarstwo, modelowanie z gliny i rysunków.** Kartoniarstwo prowadzone przez p. Szumańskiego przedstawia się dodatnio; uwzględniono bowiem stopniowanie materyału tak pod względem techniki jak i formy. Wszędzie widoczny cel pomagania nauce i zastosowanie praktyczne przy uwzględnieniu ładnego kształtu, choć nie zawsze swojskiego ornamentu. Slöjd drzewny, prowadzony przez **p. Wójtowa,** kierownika kursu, przedstawia się również dodatnio. Tosamo równomierne stopniowanie ćwiczeń w zastosowaniu do narzędzi i formy przedmiotów zarazem bardzo praktycznych. Podnieść również należy umiejętne wypychanie zwierząt, natomiast inne działy jak koszykarstwo, modelowanie i rysunek wolnoręczny nie odpowiadały założeniu kursu.

W dniu 27 czerwca b. r. otwarto wystawę robót ręcznych i rysunków **uczniów szkół średnich** w budynku gimnazyum realnego **przy ulicy Studenckiej.** Ta wystawa obejmuje tylko jedną salę i mieści przeważnie prace uczniów z czterech klas niższych, gdzie nauka tych przedmiotów odbywa się obecnie obowiązkowo. Całość przedstawia się ilościowo skromnie, pod względem metodycznym nie zrównoważona a poziomem nie przewyższa prac uczniów szkół powszechnych pomieszczonych na wystawie przy ulicy Szlak w szkole im. św. Floryana, otwartej również 27 czerwca b. r.

Ilość eksponatów pomieszczonych **przy ulicy Szlak** obejmujących prace ucz. szkół powszechnych i seminaryów nauczycielskich **przedstawia się imponująco;** są to prace z całego okręgu kuratoryum szkolnego krakowskiego.

Na I piętrze mieszczą się seminarya nauczycielskie, na II szkoły krakowskie, a na III szkoły zachodniej Małopolski. Prace te cechuje staranność i sumienność, niejednokrotnie nawet dobre zrozumienie przedmiotu, na ogół jednak brak należycie przygotowanych nauczycieli rysunków i robót ręcznych, brak programu nauki rysunków daje się odczuwać w pracach mających pretensye jużto artystyczne, jużto przemysłowe. Brak zrozumienia rysunku dzieci jako prymitywu prostego a charakterystycznego wypowiadania się, a w robotach ręcznych brak zastosowania przedmiotu i techniki do materyału. Sąd widzi się niedekoracyjne i niewitrażowe traktowanie witrażów, niebryłowe traktowanie modelowania w glinie, nieprymitywne i niesystematyczne traktowanie rysunku. Wina to może nie nauczycielstwa, lecz tych za prędko wprowadzonych a nie należycie przemyślonych nowości.

NAJDODATNIEJ JEDNAK PRZEDSTAWIAJĄ SIĘ PRACE DZIECI WIEJSKICH,

gdyż najwięcej odpowiadają założeniom sztuki prymitywnej.

Są to przeważnie rzeczy skromne i naiwne, lecz niemniej temsamem dobre i miłe. **Sala Nr. 22, która ma służyć za wzór metodycznego prowadzenia tych nauk,** minęła się po części ze swojem zadaniem.

Te trzy wystawy zwiedzić warto, dają one bowiem wyobrażenie, jakie zdolności i jakie zarodki naszej sztuki kryją się w naszej młodzieży. Wystawa to zresztą okręgu o najwyższym poziomie t. j., okręgu krakowskiego.

Józef Tor.

Biurokracya m. Krakowa.

Popularnem jest dziś w Polsce hasło oszczędności. Rządowa oszczędność ma iść w dwu kierunkach: zmniejszenie wydatków rzeczowych i zmniejszenie liczby pracowników państwowych. Jakżeż ten drugi postulat przedstawia się w krakowskim samorządzie?

W samej Centrali Magistratu krakowskiego

W T. ZW. ZARZĄDZIE CENTRALNYM ZAJĘTYCH JEST 641 OSÓB.

Zarząd majątku miejskiego zatrudnia 37 **osób.** Bezpieczeństwo publiczne (głównie straż pożarna) 178, ogrody miejskie 45, targowica 43, zdrowotność (lekarze gminni, zakład epidemiczny, zakład czyszczenia miasta itd.) 348, sztuka i zabytki historyczne 30, szkoły (przeważnie tercyani) 155.

RAZEM ETATOWYCH SIŁ MA MAGISTRAT M. KRAKOWA 1447.

Ta liczba nie obejmuje jednak bardzo licznych trzech kategoryj funkcyonaryuszów gminy. Pierwszą stanowią **siły egzekucyjne, kancelaryjne i techniczne** pomocnicze oraz prowizoryczne w samej centrali, drugą — **robotnicy** wszelkich kategoryj zatrudnieni w zakładzie czyszczenia miasta, kafleryi, fabryce lodu itp., trzecią — **pracownicy w zakładach miejskich,** jak wodociągi, gazownia, elektrownia, tramwaj. Osobno też obliczyć trzeba miejskie, głównie przez

zakonnice prowadzone, zakłady humanitarne, osobno ludzi, zajętych przy robotach miejskich, przy brukach, kanałach itp. Skromnie licząc jest ich 4 razy tyle, ile etatowych, a więc

OKRĄGŁO 6000 OSÓB.

Sumując te cyfry, daje miasto Kraków zajęcie **dla 7500 osób dorosłych, co licząc rodzinę na 5 osób, stanowi 37.500 osób.**

Ale to tylko część ludności, pracującej dla Krakowa. Obok biurokracyi specyalnie krakowskiej miejskiej, ma **Kraków bardzo licznych pracowników instytucyj centralnych.** Jest więc najpierw około 600 nauczycieli i nauczycielek, 350 profesorów szkół średnich, ponad 300 profesorów uniwersytetu i akademii, ponad 150 profesorów szkół zawodowych. Jest około 600 osób zajętych przy policyi miejscowej i okręgowej. Jest w województwie, Izbie skarbowej, kuratoryum szkolnem itp. zajętych około 400 osób. W sądzie pracuje 5060. Dodając do tego starostwo polityczne i górnicze, dyrekcyę robót publicznych, straż skarbową, pocztę, kolej, oficerów — otrzymamy dalsze conajmniej 5000 ludzi.

A rezultat? Rezultat jest ten, że

DWIE TRZECIE LUDNOŚCI KRAKOWA ŻYJE Z PAŃSTWA!

Kraków jest więc miastem wybitnie urzędniczem i profesorskiem.

Co robić, aby ten stan zmienić? Oczywiście oszczędności na szkołach nikt robić nie zamierza. Przeciwnie szkół jest ciągle za mało i coraz to nowe powstawać muszą. Ale **czyż nie za dużo ma sił tak magistrat krakowski, jak i niektóre urzędy państwowe?**

Zapraszamy w tej kwestyi do dyskusyi pracowników poszczególnych dykasteryj na temat ich zawodu!

Kilkadziesiąt osób zginęło w czasie burzy w N. Yorku.

Dalsze szczegóły strasznego huraganu w Ameryce.

Donosiliśmy onegdaj o strasznej burzy, jaka w dniu 11 czerwca nawiedziła Nowy Jork. Obecnie pisma amerykańskie podają dalsze senzacyjne szczegóły o niepamiętnej niezwykłej burzy.

Był to raczej straszliwy huragan, który **powyrywał z korzeniami tysiące drzew, powywracał na wodzie setki mniejszych łodzi i pozrywał dziesiątki kominów i dachów.** Wiatr dął z przerażającą szybkością, dochodzącą do 80 mil na godzinę, łamiąc i niszcząc wszystko, co napotkał na swej drodze.

Od spadających drzew zostało zabitych sześć osób.

W niezwykle tragicznych okolicznościach zginęła matka i córka, zabita w domu przez drzewo wyrwane przez burzę i rzucone na dach domu. Drzewo swoim ciężarem przebiło dach jednopiętrowego domu i wpadło do pokoju na parterze, zabijając właścicielkę domu wraz z córką. Kilka innych osób w tym samym domu zostało ciężko pokaleczonych.

Sześć osób zostało zabitych prądem elektrycznym,

pochodzącym od zerwanych drutów elektrycznych.

Najwięcej ofiar spowodował huragan na wodach, otaczających Nowy Jork. Setki mniejszych łodzi zostało przewróconych. Skutkiem czego

najmniej 50 osób utonęło.

Jeden człowiek zmarł na paraliż serca z powodu wielkiego przemęczenia podczas wiosłowania łodzi do brzegu, aby uratować swoją rodzinę od zatonięcia. Ledwie łódź dobiła do brzegu i znajdujący się w łodzi wysiedli na brzeg, zmęczony wioślarz padł trupem na miejscu.

Siła huraganu była tak wielką, że zmiotła w Classon Point Perku w Broux

wielkie koło huśtawkowe

70 stóp wysokie.

Wywalone koło przygniotło na śmierć swoim ciężarem 6 osób, a raniło kilkanaście. Razem liczba wszystkich rannych skutkiem burzy w okolicach Nowego Jorku dochodzi do 120 osób.

Straty wyrządzone burzą dochodzą do kilkudziesięciu miljonów dolarów.

W stanie Nowy Jork najwięcej do burzy ucierpiało miasto Syracuse, które **zostało zalane wodą na pół stopy wysoko.**

Wiele torów kolejowych zostało niebezpiecznie podmytych, skutkiem czego komunikacya została spazaliżowana w większej części stanu Nowy Jork. Miasteczka Cannasota i Herkimer skutkiem oberwania chmury **zostały zupełnie zalane. Wiele domów zostało zniesionych z fundamentów** i przeniesionych na inne miejsca.

Książę uczony — władca jaskini hazardu

(+) Trudno zaiste o większe nagromadzenie różnych sprzeczności w jednym człowieku, jak to, którego żywym przykładem był zmarły niedawno w 74 roku życia Albert ks. Monaco.

SPADKOBIERCA PÓŁ KOPY NAJZNAKOMITSZYCH TYTUŁÓW

szlacheckich starej Francyi, żył spokojnie w swem mikroskopijnem, operetkowem księstewku, zdala od gwaru wszelkiej polityki i życia światowego. Ten potomek pierwszych rodów Francyi, władca bądźcobądź suwerenny, choć władza jego rozciągała się tylko nad kilkunastu kilometrami kwadr. kraju i nad

ARMIĄ ZŁOŻONĄ Z CZTERECH OFICERÓW I 80 ŻOŁNIERZY,

umiał śmieszne poniekąd stanowisko „książątka" piastować z godnością i zdobyć sobie nawet głośne imię w świecie nauki.

Rządy **nie sprawiały mu wiele kłopotu.** Maleńkim swym krajkiem rządził absolutnie z pomocą rady stanu i generalnego gubernatora dopiero w r. 1911 mieszkańcy Monaco, nie mając widocznie nic innego do roboty,

URZĄDZILI REWOLUCYĘ

Przed zamkiem książęcym zebrało się ze 300 ludzi, wielkim głosem domagając się konstytucyi, którą im też dobrodusznie przyznano. Utworzona wówczas „Rada narodowa" nie miała zbyt wiele do czynienia. **Podatków bowiem szczęśliwi mieszkańcy tej krainy nie płacą żadnych,** służba wojskowa nie opiera się na powszechnej mobilizacyi — a **urzędnicy państwowi to przeważnie funkcyonaryusze jaskini gry w Monte-Carlo,** płatni z sowitych dochodów tego zakładu.

Tak więc przybytek hazardu w Monte Carlo był prawdziwem błogosławieństwem i księcia i kraju, zasilając obficie kasę państwa, stanowiąc jedyne źródło dochodów, z którego pokrywano literalnie wszystkie wydatki, nie wyłączając listy cywilnej samego księcia.

Nic też dziwnego, że dom gry stanowił oczko w głowie rządu Monaco, że

SAM KSIĄŻĘ BYŁ GŁÓWNYM AKCYONARYUSZEM

tego osławionego zakładu — dochody, płynące z tego wątpliwego źródła, zużytkowywał głównie **na cele swych upodobań naukowych.** Na wspaniałym swym jachcie żeglując po różnych morzach, zebrał tak obfity plon w zbiorach oceanograficznych, że założył z nich **wspaniałe muzeum w Monaco.**

Zmarły książę był osobistym przyjacielem Wilhelma II, dopiero po wybuchu światowej wojny zerwał tę przyjaźń i

STANĄŁ BEZWZGLĘDNIE PO STRONIE FRANCYI

coprawda, nie wpłynęło to decydująco na rozstrzygnięcie wojny, gdyż sławetna armia księstwa nie wzięła w niej czynnego udziału...

Następca tronu, Ludwik, jegomość już podtatusiały mocno, liczący 51 lat, zdradza zupełnie odmienne upodobania, niż jego uczony papa. Poważył się on nawet głośno oświadczyć, że **muzeum oceanograficzne nadawałoby się na stajnię dla rasowych koni, co** sprowadziło długotrwałe naprężenie w stosunkach między ojcem a synem.

Moda składa broń przed oszczędnością

(l.) Podobnie jak wojna zniszczyła trzy potęgi europejskie, tak okres powojenny zaczyna miażdżyć czwartą — jest nią wszechwładna dotąd moda. Walka trwała długo, obecnie moda zaczyna składać broń przed oszczędnością...

Ceny istotnie tak szczytowo się podnosiły, iż przeciętny ciągłymi dodatkami drożyźnianymi zasilany budżet szanującej się kobiety, nie mógł za niemi podążyć. W różnych zrzeszeniach zacnych niewiast obradowano nad uproszczeniem strojów. Dobra wola, stanowczość i energia, cechujące lepszą połowę ludzkości odniosły tryumf zupełny. Kasowano stopniowo przedmioty toalety, uznane niedawno za konieczne.

Na pierwszy ogień poszedł — kapelusz, na który stać tylko milionerki. Kto kapelusza nie ma, może się bez niego obejść. W stolicach, w modnych stacyach kąpielowych, w teatrach panie kapeluszy nie używają. Nawet sędziwe matrony starannie ufryzowane, mimo całego konserwatyzmu, uległy modzie.

Pozbyto się też pancerza, przeciwko któremu hygieniści od lat wielu wytaczają działa wymowy i ostrzeżeń. Gorset jest dziś przeżytkiem, jak ongi krynolina.

Potem przyszła kolej na rękawiczki. Przedmiot to również nader kosztowny i szybko się niszczący. Materyał przytem tak skiepściał, że po pierwszem praniu, rękawiczka nie jest do użycia. Nic przeto prostszego, jak bojkot nakrycia rączek, które starannie manikurowane, zdobne jedynym tylko pierścionkiem i obrączką, sprawiają najlepszy efekt u tych także, którzy je skwapliwie całują.

Nie poprzestając na tych sukcesach oszczędność sięga po dalsze laury. Wypowiedziała wojnę... pończochom, jako uosobieniu największego zbytku. Lecz tu sprawa jest trudniejsza. Kolor bucika lub pantofelka nie zawsze daje się zharmonizować z kolorem sukienki. Opozycya walczy skutecznie dotąd; niezrażona wprost szalonemi cenami pończoch. Czynione wszakże są zabiegi, aby spódniczki już bardzo przedłużone bardziej się przedłużały, a wówczas pończochy strącone zostaną ze swego piedestału.

Kobiece ligi oszczędnościowe opracowują nowe jeszcze plany kampanii. Oby zwyciężyły!

Chwila bieżąca.

Kraków, dnia 5. lipca 1922.

Kształcenie młodzieży handlowej.

Krakowska Kongregacya kupiecka przysyła nam następujące pismo:

Wykształceniu dorastającego pokolenia kupieckiego poświęca Krakowska Kongregacya Kupiecka już od dłuższego czasu baczną uwagę. Chodzi tu o młodzież uczęszczającą do t. zw. **uzupełniającej** szkoły handlowej, której rezultaty — **mimo sumiennej** pracy gron nauczycielskich — są dość **nikłe.** Dało to Starszemu Kongregacyi inż. Adelmanowi **pochop do wytoczenia tej sprawy na szersze forum.** Z jego też inicyatywy zwołała Izba Handlowa, której prezes p. Tadeusz Epstein **bardzo** życzliwie akcyą tą się zajął, ankietę, w której **członkowie** Kongregacyi wzięli liczebnie przeważający udział. Ustalono przedewszystkiem, że słabe przygotowanie uczniów utrudnia ogromnie skuteczność nauczania. Praktykant handlowy winien posiadać **conajmniej ukończoną 7-klasową szkołę powszechną lub niższą szkołę średnią.** Nauka handlowa, nawiązując do tej podbudowy, powinnaby objąć obok zwykłych umiejętności kupieckich, jak rachunki kupieckie, księgowość, stylistykę handlową, także naukę o państwie, geografię produktów i komunikacyę, a wreszcie i przedewszystkiem towaroznawstwo, podzielone na cztery specyalne działy, t. j. dział kolonialny, tekstylny, metalowy i papierowo-galanteryjny. Nauka, szczególniej w tym ostatnim dziale ma być wyzwolona z piętna encyklopedycznej powierzchowności, która od pewnego czasu, przy specyalnym zbiegu okoliczności tak dotkliwie obniżyła poziom wiedzy towaroznawczej w Krakowie, a złożona ma być w ręce praktyków i prawdziwych znawców przedmiotu. Wogóle stały kontakt między uzupełniającą szkołą handlową a kupiectwem winien być jaknajściślej przestrzegany. Pogłębienie nauczania pociągnie dla kupiectwa dotkliwe ciężary w postaci regularnego odrywania praktykantów od potocznych zajęć sklepowych, lecz patryotyczne kupiectwo, skupione w Kongregacyi, poniesie ochoczo tę ofiarę dla podniesienia powagi i siły stanu kupieckiego.

Równolegle z troską o wykształcenie dorastającego pokolenia, objawia kupiectwo nasze dużą dbałość o popieranie ruchu samokształceniowego wśród polskich pomocników handlowych. Jestto ruch samorzutny i żywiołowy zarazem. Handlowcy chrześcijańscy urządzają stałe kursa praktyczne dla swoich członków, cieszące się wielką frekwencyą. Wobec te-

Wielka rozbudowa Krakowa.

W toku są budowy kilku fabryk i domów prywatnych.

(Wywiad „Gońca Krakowskiego").

(ch.) Zdawałoby się, że w chwili obecnej, gdy prawie każdemu daje się odczuwać szalony brak mieszkań, że ruch budowlany rozwinąć się musi na wielką skalę, tymczasem sprawa przedstawia się zupełnie inaczej.

Mianowicie, największą przeszkodą w rozwinięciu na wielką skalę ruchu budowlanego jest

BRAK KREDYTÓW RZĄDOWYCH

które mimo uchwały rządowej nie uzyskały sankcyi Sejmu — zaś w związku z ostatniem przesileniem rządowem ulegną prawdopodobnie po naszemu rozpatrzeniu, tak iż wypadnie poczekać jeszcze długo, aż kredyty owe rzeczywiście udzielone zostaną przedsiębiorcom budowlanym.

Wielu jednak lokatorów umawia się zbiorowo z właścicielem, by ten przy pomocy udzielonych mu przez nich drobnych lub większych udziałów, rozpoczął budowę jednego budynku, bez oglądania się na pomoc rządową.

Niektórzy lokatorzy płacą za mieszkanie stojące do dyspozycyi prawie 70 proc. kosztów budowlanych.

Tu warto zaznaczyć, że w nowo wybudowanych domach czynsz od jednej ubikacyi wynosić będzie rocznie do 150 tysięcy, zaś mieszkanie złożone np. z trzech pokoi z kuchnią kosztować będzie rocznie **milion marek.**

Trzeba przyznać wprawdzie, że dzięki inicyatywie, przeważnie prywatnych osób przeprowadzono w bieżącym r. i przeprowadza się dalej szereg budowli jedno, dwu, trzy nawet czteropiętrowych, przeważnie jednak ruch cały ogranicza się do drobnych adaptacyi starych domostw, jakoteż budowy magazynów, składów i t. p.

Z większych budowli wykonanych w ostatnim czasie warto wspomnieć o zakładzie chemicznym dla wyrobu sacharyny przy ul. Kosynierów (bud. p. Ostrowski), fabryce automotorów (dzielnica XI) fabryce witraży „Industria" (koło rzeźni miejskiej)

W dzielnicy VIII (Kaźmierz) wybudowano całkowicie kilka nowych domów mieszkalnych, pozatem przeprowadzono nadbudowy i drobne adaptacye.

W dzielnicy IV wybudowano 1 piętrowy dom z poddaszem, dalej 4-ro piętrowy dom im. Piotra Skargi i III piętrową oficynę z poddaszem przy ulicy Czystej.

W dzielnicy XVII (Krowodrza) 5 domów parterowych, 2 domy III piętrowe (wybudowała spółka mieszkaniowa). Następnie warto zaznaczyć, że buduje się **fabrykę kotłów,** III piętrową fabrykę **farb i atramentów** i szereg pomniejszych warsztatów.

W dzielnicy XV w przyszłym tygodniu będzie rozpoczęta budowa III piętrowego domu gminy miasta Krakowa i równocześnie dwu will jednopiętrowych, w bezpośrednim sąsiedztwie istniejących will profesorskich.

Pozatem istnieje projekt budowy 4-ropiętrowych domów przy ul. Syrokomli (róg Zwierzynieckiej) i Alei Krasińskiego jakoteż już są ułożone projekty szeregu innych budowli.

Wszystko to jednak — aczkolwiek świadczy o dobrej woli i inicyatywie poszczególnych jednostek jest prawie niczem, wobec wymagań jakie stawia nam chwila obecna.

Kwestya budowlana — zaznaczamy to raz jeszcze — nie da się rozwiązać przy pomocy wysiłków jednostek prywatnych, lecz koniecznie musi tu przyjść z pomocą rząd, udzielając jaknajdalej potrzebnych subwencyi.

go ma w niedługim czasie zwołać Izba handlowa działając w porozumieniu z Kongregacyą i innemi zrzeszeniami kupieckiemi specyalne posiedzenie na którem wraz z reprezentantami handlowców staranoby się o ujęcie tego ruchu samokształceniowego w pewien system, podyktowany potrzebami życia. Wszystkie czynniki oficyalne objawiają w tym kierunku żywe zainteresowanie i najlepsze chęci, zarówno prezes Izby handlowej p. Tadeusz Epstein jak i Zarząd miasta, reprezentowany na ankiecie przez wiceprezydenta Rollego. Inicyatywa inż. Adelmana może w skutkach swych wywrzeć decydujący wpływ na bieg nauczania handlowego w całej Polsce.

—ooo—

ODNOWIENIE DYPLOMU DOKTORSKIEGO PO 50 LATACH. 6 b. m. o godz. 12 w południe odbędzie się w Auli Uniwersytetu Jagiell. uroczystość odnowienia dyplomu doktorskiego po 50 latach dra Adama Jędrzejowicza (doktora prawa). Wstęp na uroczystość wolny.

Z POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO W KRAKOWIE. Onegdaj odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie P. Tow. Tatrzańskiego. Sprawozdanie z całorocznej działalności wykazuje duży rozwój Towarzystwa. Zawiązane w ostatnich dwóch latach oddziały, w Warszawie, Poznaniu, Lwowie, Łodzi i Cieszynie rozwijają bardzo żywą działalność na polu zbliżenia całej Polski do Tatr. Oddział warszawski poparty przez Macierz krakowską buduje duże granitowe schronisko na Hali Gąsienicowej, które pomieści przeszło 100 łóżek. — W bieżącym roku oprócz odnowienia i rozszerzenia schroniska przy Morskiem Oku, będą otwarte i zagospodarowane schronisko w Roztoce, przy Pięciu polskich stawach i na Hali Gąsienickiej.

Po udzieleniu Wydziałowi absolutoryum i uchwaleniu szeregu spraw administracyjnych dokonano uzupełniających wyborów do Prezydyum i Wydziału. Ustępującego z prezesury wielce zasłużonego i długoletniego prezesa Towarzystwa rektora dra Wł. Szajnochę wybrano przez aklamacyę honorowym członkiem Towarzystwa. Prezesem wybrano inżyniera J. W. Czerwińskiego, Iszym wiceprezesem dra Lardemera, III-cim wiceprezesem M. Sędzimira. Do wydziału wybrano dyrektora T. Dropiowskiego, inż. St. Krawczyka, dra K. Piotrowskiego, St. Porębskiego, prof. K. Sosnowskiego, prof. dra K. Steckiego, prof. dra M. Świerza i prof. dra Wł. Szafera. Wydział Towarzystwa komunikuje, że noclegi w schroniskach wysoko-górskich Towarzystwa dostępne będą w b. r. tylko dla członków Towarzystwa.

Z DYREKCYI PAŃSTW. KURSÓW NAUCZYCIELSKICH W KRAKOWIE. Egzamin dojrzałości odbył się w tutejszym zakładzie w dniach od 26 czerwca do 3 lipca pod przewodnictwem wizytatora szkół p. Antoniego Marcinkowskiego. Do egzaminu zgłosiło się 63 abituryentów (tek). Świadectwo dojrzałości otrzymali: Balanka Stefania, Baranowski Aleksander, Bialikówna Marya, Buczyński Franciszek, Cetnarowiczówna Janina, Cyganowski Józef, Duński Tadeusz, Eigerówna Zofia (z odzn.), Filipkówna Anna, Frenklówna W., Galska A., Gąworówna P., Geldwertówna R. (z odzn.), Gotkiewicz M. (z odzn.), Gromnicka M., Gucwa Feliks (z odzn.), Inieldówna B. (z odzn.), Jabłoński J., Kluzik St., Kołodziejówna H., Korzeniowska Eug. (z odzn.), Kohutówna M., Kruczkowska Z. (z odzn.), Landauówna Gust. (z odzn.), Lempartówna Jadw., Łukawiecka J., Macużanka J. (z odzn.), Maniecka M., Mierczyńska J. (z odzn.), Możdżeń J. Muchowiczówna W., Muchowiczówna Zofia (z odzn.), Müllerówna A. (z odzn.), Onakówna A. (z odzn.), Palkówna Stan., Paszkiewiczówna Włodz., Pierożanka Hel., Płuciński J., Powtakówna F., Ryszplerówna J. (z odzn.), Sanakowska Wł., Sarkówna J., Schönfeldówna F., Smokowska E. (z odzn.), Szlęzakówna J., Stechel J., Siegel M., Serzysko F., Scheinówna Eug., Tennebaumówna M. (z odzn.), Wachsówna R., Wilkicka M., Wroński T., Zachara St. — Nowy rok szkolny rozpocznie się 1 września. Termin wnoszenia podań o przyjęcie na studyum roczne lub dwuletnie upływa 30 sierpnia. Podania skierowywać należy pod adresem Dyrekcyi Państwowych Kursów Nauczycielskich w Krakowie, ul. św. Marka 34.

GROŹBA STREJKU ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH. We czwartek 6 b. m. odbędzie się zebranie robotników budowlanych z m. Krakowa, które zadecydować ma o ogólnym strejku robotników budowlanych w liczbie przeszło 6000 ludzi w Krakowie. Powodem strajku ma być nieuwzględnienie żądań podwyżek płac o 35 proc., a przyznanie im jedynie 5 proc. podwyżki przez pracodawców. Obecne zarobki robotników budowlanych wahają się od 1900—2200 mk. dziennie, co przy uwzględnieniu niedziel i świąt da przeciętnie ponad 1000 mk. dziennej płacy robotnika budowlanego.

WIELKIE ZGROMADZENIE urządza Towarzystwo „Rozwój" w sobotę 8 b. m. o godz. 7 wiecz.

NADUŻYWANIE POGOTOWIA. Na innem miejscu przedstawiliśmy na podstawie autentycznych dat smutny stan finansowy Pogotowia, rozporządzającego, jak dotychczas, tylko 1 karetką konną i autem. Wobec tego wprost karygodnem należy nazwać niepotrzebne wzywanie Pogotowia w wypadkach, w których ono nie jest obowiązane interweniować. Tymczasem mnożą się takie wypadki coraz częściej. Wczoraj pewien właściciel realności przy ul. Starowiślnej zawezwał Pogotowie, by odwiozło do szpitala jego stróżkę, chorą od kilku dni. Zaraz potem wezwano auto na Podgórze, gdzie w pewnej fabryce robotnik doznał przy pracy wielkich kontuzyi, bo aż otarcia palca. I w takich to „wypadkach" alarmuje się niepotrzebnie Pogotowie, narażając je na daremną stratę czasu i materyału (wobec cen benzyny jeden wyjazd autem kosztuje parę tysięcy marek). Czas, by najszersze sfery ludności naszego miasta zrozumiały, że Pogotowie można wzywać tylko naprawdę w ważnych wypadkach.

ATAK SZAŁU. Wczoraj około godz. 7 wiecz. na plantach koło placu Szczepańskiego żołnierz nazwiskiem Grzędzielski, dostał ataku szału i napadał na przechodniów. Zawezwane Pogotowie przewiozło go do szpitala okr. wojskowego.

ZA WYWÓZ SŁONINY I WĘDLIN aresztowano Agnieszkę Skryniach. Skryniachowa usiłowała przekupić policyanta 5000 mk. Towar skonfiskowano.

NAPAD BANDYCKI. Z namowy Michała Kundasiewicza, lat 24, wyrobnika z Zielonek, napadło na Franciszka Jędrzejewskiego, gospodarza z Zielonek, trzech opryszków, którzy go pobili tępym narzędziem. Kundasiewicza aresztowano.

ARESZTOWANIE SŁUŻĄCEJ-ZŁODZIEJKI. Na dworcu kol. aresztowano Maryę Garcarz, lat 15, służącą z Polskiej Ostrawy, która okradłszy Pawła Łosia, zamieszkałego przy ul. Zabłocie z rzeczy łącznej wartości 100.000 mk., chciała wyjechać.

KRADZIEŻE KIESZONKOWE. W pociągu na linii Kraków—Sosnowiec skradziono portfel z 38.000 mk. na szkodę Juliana Strauchowa. — Chaimowi Horowitzowi z Rzeszowa skradziono w tramwaju portfel z 400.000 mk.

ZWRACAMY UWAGĘ SFER NAUCZYCIELSKICH na zamieszczony w dzisiejszym numerze konkurs, rozpisany przez Kuratoryum Okr. Szk. Białostockiego. Jak się dowiadujemy, pobory pracowników oświatowych na tamtejszym terenie wynoszą oprócz przewidzianych ogólną ustawą, także osobny dodatek kresowy w wysokości 50 proc. dodatku drożyźnianego. Co do pomieszczenia, rzecz przedstawia się również o tyle dodatnio, że w Województwie Białostockim obowiązuje ustawa o rekwizycyi mieszkań.

Z TEATRÓW.

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA. Dziś w środę rekordowa operetka O. Straussa „Piękna syrena". Jutro we czwartek czarująca operetka Karolanyi'ego „Szkoła miłości". Pełne romantycznego uroku libretto jak również i świetne wykonanie budzą prawdziwy zachwyt. Przełożone ze środy na piątek „Piękna syrena" przedstawienie dla urzędników po zniżonej cenie. — W sobotę po dłuższej przerwie wchodzi na afisz oryginalna oper[illegible] Benatzky'ego „Amor w śniegu" z Lelewiczem jako Franciszkiem Józefem w roli tytułowej.

Z BAGATELI. Dziś premiera farsy z życia wojskowego „Dama z pod Nr. 23". Batuta reżyseryjna „Damy z pod Nr. 23" spoczywa w rękach p. Nowackiego, który zarazem odtwarza główną rolę. Obsadę farsy tworzą pp. Malicka, Pobóg, Szreniawa, Dąbrowska, Skalska, Turski, Wesołowski, Broński, Heniowski, Stodolski, Berski, Ratschka i inni.

Z TEATRU NOWOŚCI. Dziś we środę daną będzie premiera operetki H. Bertego „Trzej kawalerowie". Repertuar całotygodniowy wypełni ciesząca się na wszystkich scenach zagranicznych wielkiem powodzeniem operetka „Trzej kawalerowie".

ANDA KITSCHMAN, znana nam chlubnie artystka, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz w piątek 7 b. m. w Starym Teatrze. Współdziałać będą ulubieńcy nasi: Seweryn Michałowski i Marek Windheim.

REPERTUARY TEATRALNE.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Środa: „Dzieci ziemi".

TEATR MIEJSKI OPERA I OPERETKA.

Środa: „Piękna Syrena".
Czwartek: „Szkoła miłości".

TEATR „BAGATELA":

Środa: „Dama z pod Nr. 23".
Czwartek: „Dama z pod Nr. 23".

OPERETKA „NOWOŚCI".

Środa: „Trzej kawalerowie".
Czwartek: „Trzej kawalerowie".
Piątek: „Trzej kawalerowie".

Z SALI KONCERTOWEJ.

XIV. Koncert Symfoniczny Związku muzyków polskich.

Onegdajszy koncert symfoniczny, czternasty z rzędu, dany przez — zasłużony około kultury muzycznej Krakowa — „Związek muzyków polskich", był ostatnią artystyczną produkcyą w sezonie koncertowym 1921/22 i naprawdę uroczystym zamknięciem tegoż. Program ze względu na znakomitego gościa, biorącego współudział w produkcyi p. Adę Sari, musiał dostrajać się do produkcyi wokalnych, z zakresu koloratury i obok szat nowoczesnej twórczości orkiestralnej, mieścił utwory Rosiniego, Mozarta i Verdiego, a nadto, i tak chętnie przez koloraturowane śpiewaczki produkowanego „Słowika" Alabiewa. Nowością, wysoce interesującą dla lubowników muzyki symfonicznej była kompozycya Ippolitow—Iwanowa „Suita kaukaska", którą filharmonicy krakowscy zagrali starannie i brawurowo, zyskując uznanie wypełniającej salę publiczności. Niemniej nader charakterystyczny balet z opery „Gioconda" Ponchiellego zagrany był z właściwą plastyką i ruchem tematów, oraz doskonałem ujęciem charakterystyki nastroju. Dyr. Walewski, świetny dyrygent, umie nietylko cyzelować szczegóły i wydobywać je w sposób precyzyjny — lecz czuwa nad całością charakteru, oraz stylu kompozycyi, aby jej wykonaniu nadać właściwą

barwe i odpowiedni nastrój.

W koncercie wzięła udział znakomita śpiewaczka polska p. Ada Sari, o której talencie śpiewackim i wspaniałej technice wokalnej wskazywałem już w jednem z poprzednich mych sprawozdań. Walory przepięknego ciepłego iście słowiczego dźwięku, perlistej koloratury, niezawodnej i niezawodzącej techniki oraz bogatej muzykalności i olbrzymiego umuzykalnienia wystąpiły w całym blasku na tle doskonałego i świetnego akompaniamentu orkiestrowego, zjednując znakomitej divie, jakoteż wtórującej orkiestrze, wyrazy należnego uznania. Niepodobna pominąć nader pięknego towarzyszenia na flecie w temacie z waryacyami Mozarta wykonanych przez p. Skawińskiego. **St. Bursa.**

Z POLSKI.

P. WICEMINISTER DR JULIUSZ DUNIKOWSKI bawi na urlopie w Małopolsce.

DZIENNIKARZE SZWAJCARSCY WE LWOWIE. Wczoraj przybyli do Lwowa dziennikarze szwajcarscy. Na dworcu głównym powitali ich przedstawiciele lwowskich organizacyj dziennikarzy z red. Laskownickim, oraz dr. Voglem na czele. Po powitaniu goście byli podejmowani śniadaniem w sali restauracyjnej, poczem udali się na zwiedzenie miasta.

STUDENCI RUMUŃSCY ZWIEDZAJĄ POLSKĘ. Dnia 5 bm. wyjeżdża do Polski wycieczka studentów Akademii handlowej i przemysłowej w Bukareszcie. W wycieczce biorą udział również profesorowie. Ogólna liczba uczestników wynosi 100 osób. Wycieczka zwiedzi Warszawę, Kraków, Wieliczkę, Poznań, Łódź, Bydgoszcz, Sosnowiec, Gdańsk i Białą-Bielsko. Podróż będzie trwała około trzech tygodni. Celem jej jest zacieśnienie węzłów ekonomicznych między Rumunią a Polską. Koła oficyalne przypisują tej wycieczce wielkie znaczenie.

WYLEWY WE WSCH. MAŁOPOLSCE. Nieustanne deszcze, panujące od paru tygodni, spowodowały wylew wszystkich potoków górskich. Wystąpił z brzegów Prut, zalewając w okolicy znaczne obszary ziemi. Prąd wody uniósł kilka chałup wiejskich i powyrywał drzewa z korzeniami. — Wiele stodół spłynęło z nurtem. W powodzi zginęło też dużo zwierząt domowych. Podobnież Czarny Potok rozlał się szeroko, zalewając osady ludzkie. Szkody ogromne. Wezbrana rzeczka Werona odcięła probostwo gr.-kat. i sąsiednią okolicę od miasta Tyśmienicy, tak, iż wszelka komunikacya z tą częścią okazała się niemożliwą.

SPADKI W AMERYCE. Konsulat generalny Rzeczypospolitej w Chicago (Consulate General of the Republic of Poland, 1115 N. Robey str., Chicago, Illinois) poszukuje spadkobierców zmarłych w Ameryce Polaków: śp. Kazimierza Środomskiego, Józefa Opioły, Józefa Pietrzaka, Bronisława Szuleckiego.

ZJAZD CUKROWNIKÓW. W Poznaniu rozpoczęły się obrady ogólno-polskiego zjazdu cukrowników.

PRZEMYTNICTWO ZŁOTA DO NIEMIEC. W Jeleniu (Wielkopolska) aresztowano handlarza Jóźkę za przemytnictwo złota i srebra do Niemiec. — W przeciągu ubiegłego roku przemycił Jóźko około 50 cetnarów złota i srebra.

ZJAZD NAUCZYCIELSKI W WARSZAWIE. Wczoraj rozpoczął się w Warszawie doroczny IV zjazd delegatów Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Zjazd potrwa 4 dni

V. POLSKI KONGRES PRZECIWALKOHOLOWY odbędzie się w dniach 8, 9 i 10 bm. w Warszawie. Zadaniem Kongresu jest wykazanie doniosłości zagadnienia oraz podanie sposobów współpracy wszystkich warstw w walce z alkoholizmem.

CHRZEST ADWENTYSTOW W POZNANIU. Onegdaj rano o 5-ej adwentyści poznańscy urządzili nad brzegiem Warty nabożeństwo chrztu ponownego, przyczem ochrzcili 19 dorosłych osób, w tem 16 Polaków i 3 Niemców. Pomiędzy ponownie ochrzczonymi była także pewna 70-letnia staruszka. Obrządek chrztu adwentyści wykonują przez zanurzanie w wodę. Śpiewano polskie i niemieckie pieśni, dwóch kaznodziei wygłaszało kazania w obydwóch językach.

POŻAR STAJNI WOJSKOWYCH. W Starem Siole, koło Bóbrki, spłonęły doszczętnie stajnie wojskowe, załogującego tam oddziału piechoty, w których mieściły się znaczne zapasy siana i zboża. Szkoda wynosi około 10 milionów marek. Dotychczasowe śledztwo wykazało, iż ogień został przez nieznanych sprawców podłożony.

UWOLNIONY ZA KAUCYĄ. Kupiec Engel w Wągrówcu, podejrzany o usiłowanie dokonania mordu rytualnego i aresztowany przed kilku tygodniami, został zwolniony z więzienia za kaucyą 2 milionów marek.

STAROSTA BEZ MIESZKANIA. W „Kuryerze Stanisławowskim“ czytamy następujące ogłoszenie: „Ponieważ powołane do tego władzę nie opiekują się mną zupełnie — wskutek czego od miesięcy pięciu znajduję się bez pomieszkania, udaję się pod opiekę społeczeństwa stanisławowskiego wszelkiej narodowości i wyznania — z prośbą o dostarczenie mi stosownego mieszkania za odpowiedniem wynagrodzeniem. Starosta St. Łukaszewski.“

NADUŻYCIA KIEROWNIKA BURSY. Prefektem bursy uczniowskiej w Buczaczu był profesor gimnazyalny Michalski. Gdy pokazały się niedobory w funduszu bursy, sprawą tą zajęła się prokuratorya stanisławowska. Przed trzema dniami sędzia śledczy wydał nakaz aresztowania prof. Michalskiego, którego osadzono w więzieniu w Stanisławowie.

ZASTRZELENIE NIEMIECKIEGO PRZEMYTNIKA. Posterunek celny zauważył przedwczoraj niedaleko Prószewa (Wielkopolska) przemytnika, chyłkiem przemykającego się z towarem za granicę niemiecką. Gdy na wołanie i strzały w powietrze przemytnik nie przystanął, posterunek strzelił do niego i położył go trupem. Z znalezionych przy zastrzelonym papierów wynika, że jest nim poddany niemiecki Gustaw Piontek, liczący lat 27.

KARA ZA CHRAPANIE W SĄDZIE. Za spanie, połączone z chrapaniem, podczas rozpraw w sądzie łódzkim skazany został Abraham Kon na 400 mk. grzywny. Droga ta przyjemność winna być przestrogą dla publiczności, która częstokroć niewłaściwie się zachowuje podczas rozpraw w sądzie.

BRACIA PRZYRODNI MORDUJĄ SZWAGRA. W kwietniu br. bracia przyrodni Michał i Jerzy Michajluk zamordowali swego szwagra Wasyla Semotnika w Babińcach. (Wsch. Małopolska). Onegdaj w Kołomyi sąd przysięgłych obu podsądnych skazał na karę śmierci przez powieszenie.

KAMIENIE ZAMIAST CHUSTEK. Właściciel hurtownego składu bławatnego przy ul. Długiej w Warszawie Anszel Stern zamówił w firmie „Kosmanos“ w Wiedniu 2700 chustek tureckich. Firma wiedeńska chustki wysłała do Krakowa, do kantoru przewozowego Cracovia, gdzie zostały one oclone i przez krakowską firmę przewozową wysłane w dalszą drogę do Warszawy. W dniu onegdajszym Stern odebrał swój towar, a sprowadziwszy do składu, skonstatował po rozpakowaniu, że chustek znajduje się tylko 2640, zaś w miejsce brakujących 60 chustek znajdowało się zapakowanych 5 dużych kamieni, których waga odpowiadała wadze brakującej ilości chustek. W drodze, jak stwierdzono, bagaż został przez niewykrytych sprawców rozpakowany i chustki zostały skradzione. Stern oblicza swe straty na 162 tysiące marek.

Z SZEROKIEGO SWIATA.

PADEREWSKI ODZNACZONY PRZEZ AMER. UNIWERSYTET. „Rzeczpospolita“ podaje, że uniwersytet Kolumbia w Nowym Jorku odznaczył Paderewskiego stopniem honorowego doktora.

POD HASŁEM ROZBROJENIA. Otwarto w Paryżu 3-cią sesyę komisyi rozbrojenia, pod przewodnictwem Vivianiego. Nadesłane już przez czternaście państw odpowiedzi ujawniają postępy na drodze redukcyi wydatków na zbrojenia.

KONIEC „PRAWDZIWYCH NIEMCOW“. Niemiecki minister spraw wewn. rozwiązał związek prawdziwych Niemców z wszystkimi jego oddziałami krajowymi, okręgowymi i lokalnymi. Ponadto rząd niemiecki zarządził rozwiązanie organizacyi wojskowych „Stalowy hełm“ i „Związek żołnierzy brązowych“.

UWALNIANIE ZBRODNIARZY. Onegdaj skończył się proces przeciw berlińskiemu lekarzowi Michelsonowi oskarżonemu o nadużycia w czasie wojny. Wyrok jest uwalniający.

CHCIAŁ NIEMCY PODZIELIĆ NA DWIE CZĘŚCI. Przed sądem w Monachium rozpoczął się dzisiaj proces przeciwko niejakiemu Loeprechtingowi, oskarżonemu o zdradę stanu. Usiłowania jego szły w tym kierunku, aby oddzielić południowe Niemcy od północnych i poprzeć akcyę południa przeciw północy. Leoprechtinga skazał sąd na dożywotnie więzienie i utratę praw obywatelskich.

GORKIJ ZDRAJCĄ TAJEMNIC SOWIECKICH. Podobno władze sowieckie wydały rozkaz natychmiastowego aresztowania Gorkija w chwili, gdy ten przekroczy granicę Rosyi. Dekret ten ogłoszono w związku z wiadomościami, których miał udzielić Gorkij zagranicy, a które były tajemnicą urzędową sowiecką.

PROCES MORDERCÓW MILJUKOWA. W berlińskim sądzie okręgowym rozpoczął się proces przeciw rosyjskim oficerom którzy popełnili zamach na Miljukowa. Obydwaj oskarżeni oświadczyli, że motywem ich czynu był pogląd, iż Miljukow jest głównym sprawcą rewolucyi i dzisiejszego zniszczenia Rosyi. Miljukow dążył w czasie wojny do zawarcia osobnego pokoju z Niemcami i w mowie swej w Dumie w dniu 1 listopada 1916 r. obrzucił obelgami cara.

NOWY JEZYK MIĘDZYNARODOWY W ROSYI nazywa się „Ido“. Jest to esperanto zreformowany. Bolszewicy wydają w tym języku pisma i broszury. Idyści chcą się porozumieć z esperantystami i nie zwalczają ich. Rozsyłają razem podręcznik „Ido“ i Esperanto. We Francyi Idyści mają już swoją sekcyę.

UŁASKAWIENIE SPRAWCY ZAMACHU NA KRÓLA ALEKSANDRA. Ułaskawienie Desicza, sprawcy zamachu na króla Aleksandra, wywołała, jak się zdaje, przesilenie gabinetowe. Desicz nie prosił o ułaskawienie, lecz został ułaskawiony na interwencyę młodej królowej.

OLBRZYMIA KATASTROFA KOLEJOWA. „Chicago Tribune“ donosi z Atlantic City: W katastrofie pociągu ekspresowego, który jechał do Filadelfii zostało zabitych 60 osób, a kilkuset rannych. Pociąg wykoleił się w pełnym biegu i spadł z szyn.

CHORY UMYSŁOWO BRAT KRÓLEWSKI. Przebywający we Francyi brat króla jugosłowiańskiego Aleksandra, Jerzy, wysłał listy pełne pogróżek do króla, prezesa ministrów Pasicza i wybitniejszych polityków serbskich. Rząd serbski zamierza wystąpić o uznanie księcia Jerzego za chorego psychicznie i zamknięcie go w domu zdrowia.

AUTO SIEJĄCE BANKNOTY. Jacyś rozwydrzeni paskarze w Berlinie, pragnąc mimo szalejącej drożyzny okazać swą pogardę dla zdewalutowanej marki niemieckiej, urządzili onegdaj szczególniejszą „zabawę“. Jadąc w szalonym pędzie autem przez główne ulice Berlina, wyrzucali pełnemi garściami banknoty po 50 i 100 marek. Jak stwierdzono, wyrzucili w ten sposób „za okno“ auta kilkadziesiąt tysięcy marek. Policya lokalna woli ten czyn posądzać cudzoziemców, niż swoich rodzinnych paskarzy.

Jak pracuje krakowskie pogotowie ratunkowe?

Nowe auto ratunkowe. — Społeczeństwo winno pokryć wydatki.

(ch) Społeczeństwo nasze zbyt mało się interesuje tak ważną placówką, jaką jest Pogotowie ratunkowe.

Według informacyj, jakie zasięgnęliśmy na miejscu wynika, iż Towarzystwo to boryka się z kolosalnemi trudnościami natury technicznej i finansowej. Sprawa przedstawia się następująco:

Pogotowie ratunkowe **rozporządza w chwili obecnej zaledwie 1 karetką i 1 autem**, a w tych warunkach musi kilkanaście razy w dzień i w nocy interweniować przy wypadkach w Krakowie i okolicy. Dzięki jednak gorliwości kierownika towarzystwa, dra **Zapałowicza**, Pogotowie **nabyło z demobilu wojskowego kilka automibili, które po zremontowaniu oddawać będą** mogły wielkie zasługi. **Doprowadzenie jednak aut do porządku kosztować będzie 10 milionów.**

Tu warto zaznaczyć, iż **wojskowość** i Zarząd S-ki tramwajowej idą pod każdym względem na rękę towarzystwu. Szczególnie duże zasługi mają w tym względzie: dyrektor spółki tramwajowej p. **Fischer**, będący równocześnie wiceprezesem Pogotowia, zaś ze sfer wojskowych pp.: komendant zbrojowni gen. Truszkowski, majorowie **Piotrowski** i **Damski**.

Co do budżetu Pogotowia to trzeba powiedzieć, iż **przedstawia się on bardzo fatalnie, mianowicie** suma dochodów wyraża się cyfrą 10 milionów, zaś rozchodów cyfrą 24 milionów; **pozostaje więc do pokrycia 14 milionów**, na które brak towarzystwu wszelkich środków.

Społeczeństwo krakowskie, które w tak wydatnej mierze korzysta z nieocenionych usług Pogotowia, powinno poczuwać się do obowiązku aby tej niezbędnej instytucyi przyjść z jak najwydatniejszą pomocą finansową, przez liczne wpisywanie się na członków wspierających, oraz przez dobrowolne ofiary; jasnem jest bowiem, że Pogotowie, zdane wyłącznie na własne siły, nie zdołałoby długo prowadzić swej filantropijnej działalności.

(l.) **PENSYA WDOWIA MARSZAŁKOWEJ WILSON.** Angielskie koła parlamentarne zabiegają żywo u rządu brytyjskiego, aby przyznał wdowie po zamordowanym marszałku Wilsonie wyższą pensyę, aniżeli należną jej w kwocie 300 funtów szterl. ze względu na wielkie zasługi, jakie mąż jej oddał krajowi.

NESTOR SINFEINISTÓW W SZEREGACH POLSKICH POWSTAŃCÓW. W Chicago zmarł, przeżywszy osiemdziesiąt z górą lat, nestor rewolucyonistów irlandzkich pułkownik O'Sullivan Burke. W młodości służył Burke w armii angielskiej i uczestniczył w kampanii krymskiej. W 1863 r. dowiedziawszy się o wybuchu w Polsce powstania przeciwko caratowi, udał się tam i walczył — jak się wyraża paryski „Excelsior" — u boku legendowych kosynierów, a gdy powstanie polskie upadło, poświęcił się całkowicie, będąc z rodu irlandczykiem, popieraniu sprawy irlandzkiej. Aresztowany wreszcie przez angielskie władze, skazany był na 15 lat ciężkiego więzienia, z którego wszakże wydostał się po latach pięciu, udając obłąkanego — i wyjechał do Ameryki, gdzie w dalszym ciągu pracował dla sprawy irlandzkiej.

(l.) **PREZENTY CESARZA ANNAMU.** Przebywający obecnie w Paryżu władca Annamu ofiarował francuskiemu premierowi Poincare dwie wspaniałe wazy srebrne bogato rzeźbione, jego zaś małżonce skrzynkę, zawierającą zbytkownie haftowane tkaniny.

(l.) **DLA CUDZOZIEMCÓW, MIESZKAJĄCYCH W AMERYCE** wypracowuje się obecnie w Waszyngtonie projekt ustawy, na mocy którego tylko ci cudzoziemcy uprawnieni będą do stałego pobytu w Stanach Zjednoczonych, którzy będą skłonni przyjąć poddastwo amerykańskie.

(l.) **NAGRODA ZA NAJLEPSZĄ KSIĄŻKĘ O WIELKIEJ WOJNIE.** Akademia francuska ma w przyszłym roku przyznać po raz pierwszy nagrodę ufundowaną przez panią Helenę Porges w kwocie 4000 fr. Nagroda ma być przyznana autorowi najlepszej książki o wielkiej wojnie.

NAJSTARSZY AKTOR FILMOWY. Jest nim 98-letni Samuel Walter w Carthago (Illinois). Przeżył on spokojnie 84 lat w miasteczku rodzinnem, aż pewnego dnia jego wnuk, sam aktor filmowy, odkrył w dziadku zdolności artystyczne i namówił go do poświęcenia się karyerze filmowej.

(l) **GROŹNY POŻAR W SZTOKHOLMIE** pochłonął stare dzielnice miasta; szkoda wyrządzona przez pożar wynosi 50.000 funtów szterlingów.

JAK OSZUST UMIE WYZYSKAĆ NAWET — POŻAR. Tyrolski malarz Esterle w Innsbrucku postradał cały swój dobytek podczas pożaru. Wśród straconego w ten sposób inwentarza znajdowało się i kilkanaście obrazów. Ponieważ obrazy Esterlego miały dość duży pokup w Wiedniu, on sam zaś przesiadywał zwykle w Innsbrucku, przeto jakiś oszust, wyzyskując sprytnie sytuacyę, począł obchodzić różne firmy wiedeńskie i przedstawiając się jako dotknięty pożarem Esterle wyłudził ogromne sumy na rzekomą „odbudowę swego atelier". Oszusta nie udało się dotąd ująć.

ZE SPORTU.

JUBILEUSZ PIĘTNASTOLECIA L. K. S. POGOŃ WE LWOWIE.

Czwarty pod względem starości klub piłki nożnej w Polsce Pogoń obchodzi jubileusz piętnastolecia.

Historya zaczątków klubu to te same dzieje co każdego innego. Powstaje w 1905 roku z połączenia się dwu drużyn gimnastyczno-sportowych IV gimnazyum, korzystając z pomocy T. Z. R., lecz już w 1907 roku wydzierżawia tor cyklistów, gdzie uzyskuje jako pierwszy w tym względzie klub w Polsce własną siedzibę. Ówczesny prezes dr Piasecki niestrudzoną pracą i wspomagany zapałem członków oddaje w 1913 r. w maju do użytku klubu nowe boisko obok rogatki stryjskiej.

I od tej chwili zaczyna się szybki rozwój klubu; z najwięcej zasłużonych członków należy wymienić prof. Rudolfa Wacka (obecnego redak. Sportu), hr. Ludwika Koziebrodzkiego, dr Eugeniusza Piaseckiego, dr Jana Woytkowskiego i w in. O zasługach, jakie klub ten położył dla imienia polskiego tak w kraju wychowując młodzież na zdrowych synów ojczyzny właśnie na rubieżach Rzeczypospolitej Polskiej, jak i broniąc godnie imienia Polski zagranicą nie czas i miejsce wspominać. Najlepszym tego dowodem jest sympatya i mir, jakim się Pogoń w całej Polsce cieszy.

Na uroczystość zaprosił L. K. S. Pogoń T. S. Wisłę i K. S. Polonię z Warszawy.

Jubileusz rozpoczął się 1 lipca zawodami Wisła—Pogoń.

Mimo ulewnego deszczu zebrały się na boisku Pogoni tłumy doborowej publiczności sportowej, które z żywem zainteresowaniem oglądały spotkanie Pogoni z Krakowską Wisłą.

Wynik wypadł na korzyść Pogoni w stosunku 5:1.

W drugim dniu odbyło się spotkanie krakowskiej Wisły ze stołeczną Polonią. **Ostateczny wynik nierozegrana 4:4**

ZAGRANICA.

Bochum. Niemcy—Węgry 0:0.

Praga. Sparta (Karlsbad) — Hertha (Opawa) 2:1 (0:0).

D. F. C.—Meteor VIII 4:4 (2:2).

Z międzynarodowej zbrodniarki — czcigodna matrona.

BUJNA KARYERA AMERYKANKI.

(l.) Romantycznemi istotnie dziejami pewnej Amerykanki zajmują się obecnie żywo dzienniki amerykańskie. Bohaterką jest kobieta, która przez długie lata była

MIĘDZYNARODOWĄ WŁAMYWACZKĄ I HOCHSZTAPLERKĄ;

dokonywała ona zuchwałych kradzieży w Londynie, Nowym Jorku, Paryżu i Berlinie, odsiadywała kary w 50 z górą rozmaitych więzieniach, obecnie zaś jest kierowniczką pewnego wielkiego przedsiębiorstwa przemysłowego. Uhrs Zofia Burke, dziś sędziwa matrona, która pożegnała się z kratą więzienną przed 10 dopiero laty, tak sama opisuje swe przeżycia:

„Byłam

ZBRODNIARKĄ OD NIEMOWLĘCIA

Gdy miałam zaledwie lat 6 wysyłano mnie już na kradzieże, kiedy zaś wracałam do domu nie przynosząc co najmniej trzech pełnych sakiewek, macocha moja przypalała mi gorącym żelazem ramię i zrzucała mnie ze schodów. Nawykłszy do kradzieży od dziecka, postanowiłam zrobić karyerę. W czasie

„ZAWODOWYCH PODRÓŻY"

po Anglii, Rosyi, Włoszech, Francyi, Niemczech i t. p., wyuczyłam się wszystwich zagranicznych języków i „pracując" razem z międzynarodowymi włamywaczami zarabiałam poważne sumy".

Jako młode dziewczę wyszła obecna przedstawicielka wielkiego przemysłu za mąż za aferzystę Lyons, później została żoną wielkiego hochsztaplera Willy Burke. Brała ona udział w rozmaitych

WŁAMANIACH SŁAWNYCH W KRYMINALISTYCE AMERYK.

I tak wmieszana była w tajemnicze zniknięcie głośnego portretu hrabiny Devonshire, pendzla Ganisborongha, który znajduje się dziś w posiadaniu Pierponta Morgana; uczestniczyła we włamaniu do banku Malhattan w Nowym Jorku, przy którym skradziono papiery wartościowe na 500.000 funtów szterlingów. Była to największa ze znanych kradzieży bankowych, dzieło 12 włamywaczy i ich żon. Po wykryciu włamania posłano panią Burke z

NA 5 LAT DO WIĘZIENIA SING-SING.

Wówczas sprytna kobieta „zrobiła się chorą", została umieszczona na oddziale chorych, a pozyskawszy zaufanie lekarzy i dyrektora więzienia otrzymała funkcye pielęgniarki. Powoli wystarała się dla siebie i swego męża o przebranie i zdołała uciec. Następnie była przez dłuższy czas

DYREKTORKĄ „BANKU KOBIECEGO"

w którym dokonała całego szeregu oszustw i sprzeniewierzeń. Odsiadując poraz trzeci karę w więzieniu Sing-Sing powzięła postanowienie rozpoczęcia nowego życia. Nie była to rzecz łatwa dla niej, starej zbrodniarki, matki dziesięciorga dzieci, które po rozmieszczane były po różnych przytułkach. Zwyciężyła jednak jej silna wola i inteligencya. „Dzień pierwszy był dla mnie najcięższy", opowiada pani Burke. Przez cały dzień starałam się o jakąś pracę, a nie mając pieniędzy przebyłam

NOC POD MOSTEM.

Dostała potem posadę biurową i zarabiała w pierwszym tygodniu 10 dolarów. Ponieważ okazała się b. pracowitą, podwojono jej wkrótce gażę, poczem założyła sobie własny sklep który rozwijał się nader szybko i pomyślnie. Dziś prowadzi wielkie przedsiębiorstwo przemysłowe, ciesząc się szasunkiem swych kolegów, który z jej własnych zeznań dopiero dowiedzieli się, że czcigodna obecnie matrona była ongiś głośną zbrodniarką.

Nowoczesny Kain.

Potworne bratobójstwo we Francyi.

(l.) Zbrodnia, którą wykryto świeżo na pograniczu departamentów Isere i Drome we Francyi należy do najpotworniejszych, jakie zarejestrowano w ostatnich czasach. Zdarzyła się jeszcze przed trzema miesiącami, a obecnie dopiero wyszła na jaw.

W Gemissieux, małej gminie, w domku zbudowanym zupełnie

NA UBOCZU

mieszkali dwaj bracia: Leon i Klemens Jullifier. Leon miał lat 60, Klemens 30, obaj żyli w kawalerskim stanie. Nastrój między braćmi był bardzo burzliwy; kłócili się ciągle, a żaden nie mógł się zdecydować na opuszczenie domu, który obaj uważali się panami.

Koło 15 marca Klemens Jullifier

ZNIKŁ NIESPODZIANIE

gdy sąsiedzi ze zdziwieniem zauważyli jego nieobecność. Leon oświadczył: „Brat mój jest w podróży. Młody, więc pojechał się zabawić".

W sąsiedniej miejscowości Rousaus mieszka tymczasem trzeci Jullifrer, którego zaniepokoiło żywo zniknięcie i długa nieobecność najmłodszego brata; dał znać żandarmeryi, która rozpoczęła energiczne poszukiwania. Żandarmi poczuwszy nagle ostrą woń rozkładającego się ciała

ZNALEŹLI TRUPA W BECZCE Z SOLĄ

był to trup Klemensa Juliera, poćwiartowany na kawałki; szczątki, będące dziś w zupełnym rozkładzie ukrył morderca w beczce, której wieko zabił starannie gwoździami. W czasie gdy żandarmerya dokonała tego groźnego odkrycia, bratobójca zbiegł, po kilku jednak dniach wpadł w ręce władzy mimo stawiania

ROZPACZLIWEGO OPORU.

Nowoczesny wyrafinowany Kain przyznał się do zbrodni.

Wiedeń. M. A. F.—Amatorzy 2:1 (1:1).

O mistrzowstwo klasy B: Garsthof—Sportfreunde 3:3. — Rennweg—Blue Star 1:0.

Mecz międzymiastowy: **Praga—Zagrzeb 2:2.**

(+) **AKTORZY W ROLI FOOTBALLISTÓW.** Oryginalne zawody footballowe rozegrał ysię w ubiegłą niedzielę we Wiedniu. Do walki stanęły dwie drużyny, złożone wyłącznie z aktorów: Opera grała przeciw Burgteatrowi. Wiedeńczycy interesujący się żywo zarówno sportem, jak i sztuką, pospieszyli tłumnie na to niezwykłe widowisko, zapełniając wszystkie miejsca i zasilając kasę, z której dochód przeznaczony był na cele emerytalne artystów. Podobno aktorzy spisali się niezgorzej w nowej dla siebie, niemej roli. Kopali piłkę według wszelkich reguł sportowych, unikając przytem wszelkich nieestetycznych póz i okrzyków. Bramki „operzystów" dzielnie bronił słynny tenor Piccaver, a jako obrona pracowało dwóch barytonów. Tenorzy pospołu z basami stanowili napad. Po stronie „dramatu" bramkarza mbył komiczny amant, napad tworzyli prawie sami komicy, obronę — „czarne charaktery".

Wynik matchu przyniosł zaszczyt obu stronom, bo skoczył się nierozegraną 1:1. Wiedeńczycy mieli swoje senzacyę, artyści zażyli trochę zdrowego ruchu na świeżem powietrzu, a ich kasa emerytalna zasiliła się porządnie.

——oOo——

List z Tarnopolskiego.

Niezwykły wypadek w czasie powodzi

W ostatnich dniach spadły w tarnopolszczyźnie większe deszcze powodując wszędzie wylewy **rzek i potoków.**

I tak w nocy z dnia 1 na 2 b. m. spadła podobna ulewa we wsi Ostalcach. Wezbrana woda popłynęła pod chatę inwalidy Franciszka Lipczyńskiego, wydrążyła otwór w ścianie wysokości pół metra poczem z hukiem i szumem wdarła się do środka mieszkania. Obudzony ze snu Lipczyński wraz z żoną i dwojgiem dzieci spostrzegł, że woda w mieszkaniu z każdą chwilą gwałtownie przybywa. Chciał więc wybiedz na podwórze aby przeszkodzić dalszemu napływowi wody do mieszkania, przekonał się jednak, że drzwi zawalone były namułem i kamieniami, które woda wciąż nanosiła, tak że to wydostaniu się na zewnątrz mowy być nie mogło. Wkońcu wydostał się Lipczyński przez okno z chaty i zrobiwszy w przeciwległej ścianie otwór dla odpływu wody zdołał w taki sposób uratować chatę. Po półtoragodzinnym przepływie wody przez wnętrze chaty, powoli osłabł napór wody tak, że po wyniesieniu przeszło 50 wiader wody z wnętrza chaty można było jako tako zabezpieczyć mieszkanie. Tejże nocy wdarła się również woda w podobny sposób do chaty gospodarza Mikołaja Chaładzioca, na szczęście **nie wyrządziła większych strat.**

Majątki.

Tylko dla szybko decydujących się reflektantów do sprzedanie.

70 gospodarstw każdej wielkości od 5—200 mórg z pełnem żniwem, z żywym i martwym inwentarzem.

8 majątków ziemskich od 450—2000 morg.

Fabryka mydła i Olejnia (bez konkurencyi) z całem urządzeniem, z 2 motorami o sile 25 i 30 koni z 2 kamienicami II-piętr. i kilku składami, wielkie spichrze w centrum miasta w rynku. Cena około 18 milion. mk. (z obcych rąk).

Żernistwo z kompletnem urządzeniem do objęcia, cena 2 milion. mk.

Fabryka maszyn rolnicz. (obecnie zatrudnia 20 ludzi), cena podług ugody).

Fabryka obuwia z kompletnemi maszynami, cena około 40 milion. mk.

Fryzyernia z komfortem urządzona na 6 obsług.

3 piekarnie parowe z kamienicami po 5, 6, 7 mil.

Ślusarnia z urządzeniem z prządkami, piekarnie w dzierżawę. Domy handlowe i przemysłowe, Młyny, Wiatraki, Hotele, Gościńce, Wille oraz wszelkie inne przedsiębiorstwa.

Zgłoszenia osobiste z odpowiednim kapitałem, zapisy za nadesłanie 50 mk.

Pośrednictwo w sprzedaży majątków GOZIMIRSKI Inowrocław (Ks. Pszsańskie) ul. św. Mikołaja nr. 30. 4132

Kim jesteś? Kim być możesz?

Przeznaczenie, zalety, wady, zdolności. Przyślijcie swój charakter pisma lub zainteresowanej osoby, zakomunikujcie imię, rok i miesiąc urodzenia, ile osób najbliższej rodziny: na tych danych otrzymacie od uczonego **psycho-grafologa Szyllera-Szkolnika** (autora prac naukowych) listem poleconym naukową **szczegółową analizę charakteru**, określenie ważniejszych zdarzeń życiowych. Odpowiedzi na szczerze zadane pytania. Cenne wskazówki i rady. Praca naukowa p. Szyllera-Szkolnika zaszczycona mnóstwem odezw i podziękowań w poczytnych pismach krajowych i zagranicznych. Analizę wysyła się po otrzymaniu 950 mk. Jeśli wrząć pod uwagę, że wykonanie analizy wymaga kilku godzin poważnemysłowej pracy, koszty ogłoszeń i t. p., wyżej oznaczona suma nie może wydawać się zbyt wysoką. Dla badań osobistych przyjmuje od godz. 12—7.

Ch. Szyller-Szkolnik: „Tajemnica powodzenia". Jak żyć i postępować, aby osiągnąć powodzenie w życiu. Najnowszy utwór Szyllera-Szkolnika. Szereg cennych rad, uwag i wskazówek, jak żyć i czynić, aby zwycięsko przeciwstawić się naszemu losowi, osiągnąć niezależność, moralne zadowolenie i dobrobyt. Niewielka, lecz bogata treścią książeczka ta jest wydawnictwem nikomu nigdy niesprzedawanem i sprzedawać się nie będzie, lecz dodaje ją się tylko jako premium do każdej analizy. Nadzwyczaj ciekawej treści książki. Katalog ilustrowany darmo wysyła się. Na wysyłkę dołączyć znaczek pocztowy. Adres: **Psycho-grafolog Szyller Szkolnik, Warszawa, Wydawnictwo „Swit", Piękna 26.** 9793

Konia z wózkiem do rozwożenia mniejszych ciężarów na stałe potrzeba natychmiast. Dom handl. „Luxor", Sławkowska 9. 3709

Stare sztuczne zęby, złote mostki i korony kupuje po najwyższych cenach Zakład dentystyczny. ul. Grodzka 19 3714

Dla większego tow. drzewnego poszukuje się lokalu biurowego. Zgłosz. do Admin. „Gońca" pod „Miliony". 3741

Majątki wielkie

małe, domy, wille, fabryki, sklepy z wygodnemi mieszkaniami z rąk niemieckich na Pomorzu — Poznańskiem wielki wybór posiada największe na Pomorzu Biuro **Reklama Pomorska, Toruń, Stary Rynek 12.** 4066

Zniszczone wałki do maszyn do pisania oraz wszelkie wałki gumowe i ebonitowe do celów przemysłow. przyjmuje do galwanizowania nową gumą lub ebonitem. Również przyjmuje zamówienia na nowe wałki według podanych wzorów lub modeli **Biuro handlowo-przemysłowe dla wyrobów metalowych M. Szymański, Kraków, Mostowa 12.**

Skradziono dokument wojskowy, odroczenie na rok na nazwisko Mikołaj Budryn, Dąbrowa pow. Bochnia ur. w r. 1898, który unieważnia się. 4207

Skradziene dokumenta wojskowe wydane w P. K. U. Kraków, na nazwisko Konopiński Alojzy unieważniam. 4202

Zgubiłem dokumenta wojskowe na nazwisko Ludwik Bartuś, gmina Przeciszów. Proszę o łaskawy zwrot tychże, za wynagrodzeniem tysiąca marek, zarazem dokumenta unieważniam. 4203

Kupię suszone kwiaty z róży, bławatków, gwoździków, rezedy. Janicka, Czarna Wieś 17. 3730

Repatryantka pozostająca w największej nędzy z 3-iem drobnych dzieci, poszukuje jakiejkolwiek pracy, aby nie zginąć z głodu. Zgłoszenia do Admin. „Gońca". 4214

Zaginiony. Jan Jagodziński, który pracował jako kaflarz w Mykanowie. powiat częstochowski, w marcu br. zaginął bez wieści. Ktoby miał o nim jakie wiadomości, zechce łaskawie podać je do Administracyi „Gońca Krakowskiego". 4213

Skradzioną wojskową kartę powołania na nazwisko Wincenty Zięciowski z Łąkty dolnej powiat Bochnia unieważniam. 4206

Unieważniam skradzione w Bydgoszczy dnia 10 VI tymczas. zaświadczenie demobilizacyjne na nazwisko Leon Roniewicz ppor. rez. 6 p. a. p. 4205

Unieważnia się tymczasowe zaświadczenie wojskowe na nazwisko Schönberg Józef, Szczakowa, urodz. 1899. 4211

Unieważniam zgubione papiery wojskowe Władysława Sławowiak 18 pułk. piechoty. 4204

Dom Handlowy „SPÓJNIA"

W KRAKOWIE, GERTRUDY 5.

poleca po cenach przystępnych z rychłą dostawą wszelkie artykuły budowlane, żelazo i techniczne jak **cement, wapno, dachówki palone i azbestowo-cementowe, papę, smołę, gwoździe, blachę, szkło, matę trzcinową i t. p.** 4130

PRZEDSIĘBIORSTWO TECHNICZNO-HANDLOWE 4032

INŻ. T. LESZCZYŃSKI

KRAKÓW, UL. GRODZKA 65

POLECA WSZELKIE MATERYAŁY TECHNICZNE I ELEKTROTECHNICZNE

ZAGINIONY.

Jakób Bryl, lat 12, nieślubny syn Maryi, adoptowany na rzecz Augustyna, urodzony w Tarnowie, wydalił się od matki przed miesiącem i dotąd nie powrócił. Opis osoby: Wzrost mały, źle rozwinięty, szczupłej budowy ciała, wygląda na lat 8, włosy ciemne, oczy czarne, twarz pociągła, w mowie zaciąga na „esz". Miał się udać w kierunku Radomyśla, może służy gdzie. we wsiach Rzemienin, Rzochowie lub w Wojsławiu, pow. Mieleckiego. Umysłowo jest dobrze rozwinięty. Matka mieszka w Wierzchosławicach. 4212

Ktoby miał o zaginionym chłopcu jakie wiadomości, zechce je łaskawie nadesłać na ręce p. Czaplińskiego kierownika P. P, P. w Wierzchsławicach, p. Bogumiłowice.

Do sprzedania:

Kamienica II-piętrowa przy plantach — w razie kupna całe I. p. 8 p. zpn. i garaż wolne do zamieszkania.

Kamienica II.-piętr. w IV. dzielnicy z ogrodem i wolnym 8-miopokojowem mieszkaniem.

Kamienica III-piętr. w najruchliwszej ulicy, śródmieścia, ze sklepem na parterze i całem I. piętrem.

Willa o 14 pokojach z morgowym ogrodem i własnem oświetleniem elektrycznem, wodociągiem, łazienką i całym komfortem, przy stacyi kolejowej przy Krakowie, jako rezydencya, lub na fabrykę.

Kompleksy parcel pierwszorzędnych w Wielkim Krakowie odpowiednie pod budowę lub jako lokata kapitału.

Majątek około 300 morgów pod Krakowem.

Folwarczek 60 morgów koło Mielca.

Folwarczek 100 morgów koło Zawiercia.

Małe folwarczki pod Krakowem. Wszystkie z budynkami inwentarzami i zasiewami.

Kamienice z wolnemi mieszkaniami i pierwszorzędne jako lokata kapitału.

Dom Handlowy i biuro pośrednictwa

Adama Bilińskiego

w Krakowie, ulica Krupnicza L. 26

od 10—12 i od 4—6. 4193

KONKURS

na stanowiska Inspektorów Szkolnych w Łomży, Grodnie, Ostrołęce, Suwałkach i Wołkowysku oraz zastępców Inspektorów Szkolnych w Łomży, Białymstoku, Bielsku, Grodnie i Lidzie.

Kuratoryum Okręgu Szkolnego Białostockiego ogłasza niniejszem konkurs na stanowiska **inspektorów szkolnych** w Łomży, Grodnie, Ostrołęce, Suwałkach i Wołkowysku, oraz **zastępców inspektorów szkolnych** w Łomży, Białymstoku, Bielsku, Grodnie i Lidzie. Płace przysługujące Inspektorom Szkolnym i zastępcom Inspektorów Szkolnych określone zostały Ustawą z d. 13. lipca 1920 oraz Ustawą z d. 18. marca 1911.

O stanowiska Inspektorów Szkolnych i zastępców Inspektorów Szkolnych ubiegać się mogą zawodowi nauczyciele, mający odpowiednią praktykę szkolną i wyższe wykształcenie, a co najmniej egzamin kwalifikacyjny do szkół wydziałowych, świadectwo ukończenia pedagogicznego kursu Nauczycielskiego Ministerstwa W. R. i O. P., albo wreszcie dowody równorzędnych studyów.

Kandydaci, będący na służbie państwowej, winni wnosić podania do Kuratoryum w przepisanej drodze służbowej za pośrednictwem swych władz przełożonych inni zaś bezpośrednio do Kuratoryum Białostockiego Okręgu Szkolnego w Białymstoku (Warszawska 37).

Do podania należy dołączyć: 1) Krótki przebieg życia, 2) dokumenty lub odpisy, sądownie lub rejentalnie uwierzytelnione, stwierdzające kwalifikacye naukowe i lata dotychczasowej pracy w szkolnictwie i 3) Świadectwo lekarskie o stanie zdrowia i zdolności odbywania podróży.

Kandydaci będący na służbie państwowej winni dodatkowo dołączyć 4) Orzeczenie Komisyi Weryfikacyjnej, o ile posiadają, 5) Dane dotyczące stanu rodzinnego z odpowiedniemi dowodami. 6) Kandydaci, nie będący na służbie państwowej, winni podać nazwiska i adresy osób, na które się powołują.

Podania winny być wniesione do Kuratoryum najpóźniej do dnia **15 lipca 1922**.

Konkurs na stanowiska **Dyrektorów w gimnazyach i seminaryach państwowych** Okręgu oraz na stanowiska nauczycieli w tychże zakładach ogłoszony będzie w najbliższym czasie. Kuratoryum już obecnie przyjmuje podania kandydatów na powyższe stanowiska. 4102

Kupujcie tylko z pierwszych rąk!

Kupujcie tylko w Łodzi—polskim Manczesterze!

Wysyłamy pocztą jak przed wojną za zaliczką.

Dla Pań!

1) Gotowe suknie najmodniejszego fasonu (kimono) z pięknego trykotu, nadzwyczaj ładne, trwałe, lekkie i praktyczne. Zdatne do prania, w kolorach: granat, bronz, lila, czerwony, zielony, bordo Dekolt i obwód rękawów przybrane tymże towarem, odmiennego bardzo ładnego koloru. Wyrabiamy trzy rozmiary: 1) dla podlotków od lat 14-tu, cena sukni 5200 mk. 2) dla dorosłych, cena sukni 5600 Mk. 3) dla osób tęgich, cena sukni 6000 Mk.

2. Na damskie kostyumy, suknie, bluzki. Szewioty najlepszego wyrobu, podwójnej szerokości, w kolorach: granat, czarny, bronzowy, zielony, liliowy i blado-kawowy. Nadzwyczaj, mocny, ładny i praktyczny materyał. Cena metra 2000 Mk.
3. Kort na damskie płaszcze i kostyumy, **pełna szerokość (142 cm. 2 łokcie)** kolor jasno szary, cena metra tylko 2500 Mk. (Na damski płaszcz potrzeba tylko 3 metry).
4. Melanż-prima, nadzwyczaj mocna, ładna i praktyczna tkanina, nie gruba (nie do rozdarcia), koloru marengo szarawe i ciekawe, na męskie, damskie i dziecinne codzienne ubrania, szerokości 70 cm. ($1^1/_4$ łokcia). Cena metra 1000 Mk., podwójnej szerokości metr 2000 Mk.
5) Firanki na metry, piękna kanwa, przetkana paseczkami koloru białego lub kremowego, (podwójna kręcona nitka), szer. 90 cm. ($1^1/_2$ łokcia). Cena metra 700 Mk., podwójnej szerokości metr 1300 Mk.
6. Płótna białe lub kolorowe i deseniowe, muśliny, zefiry, perkaliki, na bieliznę, poszwy, wsypy, bluzki, suknie, fartuchy i dziecinne ubranka po cenie 900, 1000, 1100, 1200 Mk. za metr.
7. Chustki w najmodniejsze kraty, najładniejsze desenie 165x165 cm. po 2000 Mk., wyższego gatunku po 3000 i 4000 Mk., wełniane 5000, 6000 i 7000 Mk.
8. Chusteczki białe i kolorowe do nosa, za sztukę 200 Mk., wyższego gatunku po 300, 400 i 500 Mk. za sztukę.

9 Markizety i „Etaminy" francuskie, gładkie i w desenie, wyrób woalowy (desenie ostatniej paryskiej mody) po 2600, 3200 i 4000 Mk.

10. Satyny oryginalne francuskie, najmodniejsze, eleganckie, fantazyjne desenie, nadające się na suknie i wszelkie podszewki do kostyumów. Cena za metr 1850 i 2200 Mk.

Dla Panów!

11. 3 metry pełnej szerokości najnowszego eleganckiego materyału (czysta wełna) w dobrym gatunku, bardzo trwałego i efektownego w drobniutkie krateczki, niezbędnego dla każdego z Panów lub Pań, którzy pragną zaopatrzyć się w eleganckie ubranie lub kostyum, we wszystkich najmodniejszych kolorach. Za 3 metry 8900 Mk., na damski kostyum $3^1/_2$ metra 10.400 Mk. Materyał wyższego gatunku B, lepszy, gwarantowanej jakości, za 3 metry 11800 Mk. $3^1/_2$ metra 13.800 Mk. Materyał najwyższego gatunku C, angielskie desenie, najmodniejsze. Cena za 3 metry 19.700 Mk., za $3^1/_2$ metra 23.000 Mk. (Wszędzie ten materyał sprzedawany jest po 7 do 8 tysięcy marek za metr).

12. Do ubrań męskich dodajemy na żądanie kupującego pełny komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę, spodnie, do rękawów, kieszeni, komplet a) 3800 Mk., b) 5000 Mk., c) 6500 Mk.
13. A) Kupon na spodnie 1 metr 10 cm. specyalnie do ubrań wizytowych i balowych, czarne tło w paski, lub ciekne paseczki białe 5300 Mk. (Cena za 1 metr 4800 Mk.). B) Kupony z takiegoż materyału pierwszorzędnych fabryk, wyższego gatnnku po 6600 i 7700 Mk. Cena za metr po 6000 i 7000 Mk. C) Materyał na spodnie prążkowany kamgarn po 10.000 Mk. za metr. Kupon na spodnie 11.000 Mk. Specyalny materyał na spodnie do konnej jazdy „Pepita". Kratka czarna z białem, czysty kamgarn przedwojenny. Cena za 1 metr 11.000 Mk.
14. Komplet podszewki do spodni. A) Cena 1000 Mk. B) Cena 1800 Mk.
15. Materyał na ubrania koloru amerykańsko-wojskowego. Gatunek A. 3500 Mk. za metr. B. 4800 Mk. C 5750 Mk. za 1 metr. Wszystkie materyały są podwójnej szerokości 142 cm.

Wysyłamy natychmiast po otrzymaniu obstalunku za zaliczką pocztową, nawet bez zadatku. Za opakowanie przesyłki i inne wydatki, dolicza się 5%. Próbek i cennika nie wysyła się.

Bez wszelkiego ryzyka. Kupujący absolutnie nic nie ryzykuje, gdyż jeśli towar się nie spodoba, przyjmujemy takowy z powrotem i zwracamy pieniądze natychmiast. Przy większych obstalunkach prosimy o przysłanie zadatku.

Zamówienie prosimy adresować

Ekspedycya Przesyłek Pocztowych „NADZIEJA".

Łódź, Kilińskiego Nr 49'

P. P. Przyjeżdżających do Łodzi uprzejmie upraszamy o odwiedzenie naszego składu i osobiste przekonanie się co do gatunku towarów i cen.

UWAGA, Kooperatywom, Kółkom rolniczym i Handlującym 5% rabatu. Solidne i staranne wykonanie zamówień.

P. S. Otrzymujemy codziennie niezliczoną ilość listów dziękczynnych. Niektóre przytaczamy

1. Sz. Ekspedycya „Nadzieja"! Doprawdy że sama nie wiem, jak mam Szan. Firmie podziękować za towar, który mi się bardzo podobał. [illegible] za niego bo jestem bardzo zadowolona. T. [illegible]
2. [illegible]
3. [illegible]